Nr. 262 Wtorek, dnia 24 września 1929 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Rok III

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcji 81-06, Administracji 63-66

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

NOWY RZĄD NA LITWIE

Waldemaras zupełnie odsunięty od władzy

W Kownie panuje niebywały zamęt

Kowno 23 września.

Specjalny wysłannik prezydenta Smetony Lapenas, który wyjechał do Czechosłowacji, zdołał namówić Tubialisa do opuszczenia sanatorjum.

Dziś w nocy Tubialis przyjechał razem z Lapenasem do Kowna i wprost z dworca udał się razem z Lapenasem do pałacu prezydenta Smetony, dokąd wezwano również niektórych działaczy politycznych.

W tej chwili toczą się narady.

Panuje przekonanie, że Tubialis przyjmie stanowisko premjera.

Kowno 23 września.

Dzisiaj nowomianowany premjer Tubialis przedstawił prezydentowi państwa listę swego gabinetu w następującym składzie:

Prezes rady ministrów, minister finansów i czasowo p. o. ministra spraw zagranicznych — Tubialis.

Rolnictwo, dotychczasowy min. Aleksa.

Obrony narodowej — dotychczasowy minister komunikacji płk. Warjalicis.

Spraw wewnętrznych — płk. Mustejkis.

Sprawiedliwości — dotychczasowy min. Zylinskas.

Oświaty — dotychczasowy min. Szakenis.

Komunikacji — inż. Wilajszis.

Wszyscy z wyjątkiem Aleksa i Mustejtisa są członkami partji Tautuników.

W rozmowie ze współpracownikiem „Ritas" premjer oświadczył, że w polityce nowego rządu nie zajdą żadne poważniejsze zmiany i zmiany mogą zajść tylko w drugorzędnych zmianach. (PAT)

Kowno 23 września.

W Kownie zarządzono ostre pogotowie wojsk i policji. Urlopy wstrzymano.

Dziś w nocy rozrzucono na terenie całej Litwy odezwy, wzywające ludność do rozprawienia się z tyranem Waldemarasem.

Odezwa podkreśla, że obecnie nadeszła odpowiednia chwila do zrzucenia rządów uzurpatorów. (AW

Smierć kardynała Dubois

Paryż 23 września.

Kardynał Dubois zmarł o godz. 17,25, w wieku lat 78. (PAT)

Po otrzymaniu wiadomości o śmierci kardynała Dubois, prezydent Republiki Doumergue polecił jednemu z członków swego domu wojskowego złożyć kondolencję paryskiemu biskupowi, biskupom sufraganom i duchowieństwu. (PAT)

Kongres matematyków słowiańskich

Wczoraj o godzinie 11.15 w auli Politechniki warszawskiej odbyło się uroczyste otwarcie kongresu matematyków krajów słowiańskich, w którym biorą udział Bułgarja, Czechosłowacja, Jugosławja i Polska oraz delegaci z innych krajów a mianowicie Anglji, Austrji, Japonji, Łotwy, Niemiec i Rumunji.

Na uroczystości otwarcia obecny był m. in. min. Czerwiński, członkowie korpusu dyplomatycznego, prezydent miasta inż. Słomiński, rektorzy i prorektorzy Politechniki i Uniwersytetu warszawskiego oraz liczni reprezentanci nauki.

Zjazd weteranów w Poznaniu

POZNAŃ, 23.9. Staraniem specjalnie w tym celu utworzonego komitetu urządzono w Poznaniu dwudniowy zjazd weteranów z r. 1863. W sobotę i w niedzielę zjechało do Poznania z górą 120 uczestników powstania w tem kilka kobiet. Wczoraj rano odbyło się nabożeństwo w katedrze z udziałem delegatów organizacyj społecznych, przysposobienia wojskowego it.p. M. in przybyła na tę uroczystość delegacja obrońców Lwowa. Po nabożeństwie odbył się pochód, w którym wzięli udział weterani w otoczeniu honorowego szwadronu 15 pułku ułanów. Weterani odebrali defiladę a następnie złożyli wieniec u stóp pomnika Kościuszki, poczem udali się na akademję.

Po uroczystej akademji odbył się wspólny obiad, poczem nastąpiło zwiedzenie P. W. K. (PAT)

Austrjacy żądają dyktatury

Agitację prowadzi Heimwehra

Wiedeń 23 września.

Na zebraniach zwołanych przez Heimwehrę austrjacką, przyjęto wszędzie wczoraj rezolucje, domagające się zaprowadzenia w Austrji dyktatury. W samej Styrji w przeciągu ostatnich czterech dni odbyły się 42 takie wiece, na których rolnicy domagali się natychmiastowego zaprowadzenia dyktatury.

Burza na Bałtyku i morzu Północnem

Sztokholm 23 września.

Na Bałtyku szalała wczoraj tak straszna burza, że poczyniła wielkie spustoszenia nad całem wybrzeżem. Samolot, kursujący pomiędzy Sztokholmem i Stralsundem, musiał wylądować w Sellin na wyspie Rugji, ponieważ dostał się w cyklon, który mógłby zniszczyć samolot doszczętnie. Stacjonowany w Stralsundzie na wybrzeżu niemieckiem hydroplan „D 1696" niemieckiej Hanzy lotniczej, utrzymujący komunikację pomiędzy Sztokholmem i Stralsundem, nie mógł wczoraj startować z powodu burzy i wichury.

Berlin 23 września.

W dzień i nocy wczorajszej wybrzeże północne Niemiec nawiedzone zostało przez silne burze. Wicher pozrywał dachy, powyrywał maszty sygnalizacyjne i powyrywał przewody telegraficzne.

Zbiory owoców w wielu miejscowościach są całkowicie zniszczone. Dalsze wiadomości napływają z trudem z powodu zerwania przewodników telegraficznych. Burza szalała także w okolicach Hamburga, pozatem nawiedziła wyspę Hult na Elbie, gdzie wezbrane fale pozrywały tamy i zalały znaczne przestrzenie. (PAT)

Katastrofy górnicze w Hiszpanji

Wielu górników żywcem zasypanych

Madryt 23 września.

Wskutek zawalenia się chodnika w kopalni miedzi w Rio Tinto zostało zasypanych wielu górników. Dotychczas zdołano wydobyć z pod zwałów kamieni dwa trupy. Istnieje słaba nadzieja, by resztę górników można było jeszcze uratować.

Druga katastrofa wydarzyła się w kopalni węgla w Las Zarzas. Wskutek wybuchu gazów straciło życie dwu górników, kilku odniosło ciężkie oparzenia.

Niemcy odetchnęli...

Parker Gilbert wyjechał do Ameryki

Berlin 23 września.

„Deutsche Algemeine Zeitung" donosi z Nowego Yorku, że przybył tam agent reparacyjny Parker Gilbert, który zamierza spędzić w Ameryce swój trzytygodniowy urlop. Parker Gilbert powrócić ma następnie do Niemiec, celem wykończenia prac związanych z planem Davesa. (PAT)

Pożar składu amunicji

Berlin 23 września.

Biuro Wolfa donosi, iż w składzie amunicji, założonym przez komendę miasta w ogrodzie jednego z domów w Poczdamie nastąpiła eksplozja. Eksplodowało 5.600 nabojów karabinowych. Pożar zdołano ugasić dopiero przez zalanie magazynu wodą. Przyczyna pożaru dotychczas nieznana. (PAT)

Bunt w wojsku chińskim

został wywołany przez 3-cią międzynarodówkę

Oddziały rządowe przechodzą na stronę powstańców

Londyn 23 września.

Z Pekinu donoszą o nowych rozruchach w całej południowej części Chin. Marszałek Czang — Kai — Szek wydał ostre zarządzenia w celu stłumienia powstańców. Dotychczas zdołano stwierdzić, iż ruchem powstańczym kieruje 3 międzynarodówka. (ATU)

Wiedeń 23 września.

Dzisiejsze dzienniki wiedeńskie donoszą z Szanghaju: Wojna domowa w Chinach wre w całej pełni. Według dotychczasowych wiadomości, miało dojść do walki między wojskami rządu narodowego a rządu powstańczych generałów w miejscowości, położonej 10 mil na południu od Iczangu w prowincji Hu — pei. IV żelazna dywizja, wysłana przez gen. Czang — Kai — Szeka, przeciwko powstańcom, przeszła na strone wroga.

Ruch rewolucyjny w Niemczech

Chłopi na Pomorzu pruskiem wzywają do buntu

Szczecin 23 września.

Ruch rewolucyjny wśród agrarjuszów niemieckich, który doprowadził do licznych zamachów bombowych w Niemczech, rozszerzył się ostatnio na niektóre części Pomorza pruskiego. W 15—tu miejscowościach pomorskich równocześnie odbyły się wczoraj zebrania, na których mówcy nawoływali do czynnej akcji przeciwko władzom i policji, mianowicie przeciwko władzom podatkowym. Sołtys Rosch razem z kilku właścicielami majątków wygłaszali przemówienia, wzywające zupełnie wyraźnie do zamachów bombowych. Policja mimo to powstrzymała się od aresztowań.

Konszachty francuskiego polityka z niemieckimi nacjonalistami

Pisma paryskie żądają szczegółowych wyjaśnień

PARYŻ, 23.9. Na łamach „Temps" ukazały się rewelacje prasy niemieckiej o pertraktacjach niemieckiego deputowanego Kloennego i przedstawicieli innych ugrupowań nacjonalistycznych niemieckich z francuskiemi generałami Walschem, Le Rondem i Nolletem oraz deputowanym Reynaud, rzekomym wysłannikiem Poincarego, w sprawie porozumienia francusko-niemieckiego.

Rewelacje te wywołały w prasie dzisiejszej ożywione komentarze. Socjalistyczny „Le Populaire" domaga się od deputowanego Reynaud'a stanowczych wyjaśnień i podkreśla, że ten ostatni, będąc poważną osobistością polityczną i przewodniczącym większości parlamentarnej oraz grając pierwszorzędną rolę w polityce francuskiej powinien stanowczo oświadczyć, czy odbywał z nacjonalistami niemieckimi rozmowy i czy wszedł w stosunki ze stahlhelmowcami, proponując Niemcom sojusz polityczny i wojskowy.

„L'Aktion Francais" oświadcza, iż jest rzeczą nie do uwierzenia, żeby deputowany francuski, uważający się za patrjotę, zgodził się rozpoczynać z Niemcami dyskusję, na terenie przez nich obranym i któryby przewidywał okupację Nadrenji i Zagłębia Saary, zmniejszenia do połowy odszkodowań, przewidzianych przez plan Davesa, liczbowe powiększenia armji niemieckiej i wreszcie skreślenie artykułu traktatu wersalskiego, przypisującego Niemcom odpowiedzialność za wywołanie wojny.

Reynaud — pisze dalej dziennik — zada prawdopodobnie kłam przypisywanym mu rozmowom, zapewniają jednakże, że naszkicował on program porozumienia francusko - niemieckiego i choć protestował przeciwko planowi Davesa, lecz nie podniósł żadnych objekcyj w sprawie zniesienia Korytarza Pomorskiego. Podobne wystąpienie może mieć jaknajpoważniejsze konsekwencje dla polityki Francji wobec jej sojuszników. Jeżeli deputowany Reynaud obiecał rzeczywiście interwenjować w sprawie zniesienia Korytarza Pomorskiego, to co pomyślą Polacy, którzy liczyli właśnie na poparcie grupy parlamentarnej, do której należy deputowany Reynaud. Jeśli zaś podobnej obietnicy nie dawał, wystarczy, by Niemcy stwierdziły rzecz przeciwną, aby skutek w Polsce był ten sam — to tym sposobem — ciągnie dalej pismo — dzięki deputowanemu Reynaud i jego chęci wysunięcia się naprzód i żądzy do grania pierwszej roli — Francja narażona jest na ryzyko pokłócenia się z Polską. (PAT)

Waszyngton jest „mokry"
Hoover obiecuje go „osuszyć"

Waszyngton 23 września.

Na sobotniem posiedzeniu senatu wywołało sensację oświadczenie senatora Howella, który twierdził, że Waszyngton jest „mokry" i wezwał prezydenta Hoovera do przeprowadzenia energicznej reformy, polegającej przedewszystkiem na usunięciu niedbale spełniających swe obowiązki urzędników prohibicyjnych. Prezydent Hoover zażądał przytoczenia faktów, potwierdzających słowa Howella i obiecał przeprowadzić energiczne śledztwo w tej sprawie.

Tajemnicze morderstwo świadka ślubu ks. Karola

Wiedeń 23 września.

Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bukaresztu: Rumuński kapitan rezerwy Serdici, przyjaciel b. następcy tronu ks. Karola, świadek jego ślubu z panną Lambrino, został zamordowany. Szczegółów brak. (PAT)

GIEŁDA

Warszawa, 23—go września.

DEWIZY.

Belgja 123,94.
Budapeszt 155.55.
Holandja 357.60.
Londyn 43,22.
Nowy Jork 8,90.
Paryż 34.90 i pół.
Praga 26,40 i pół.
Szwajcarja 171.90.
Włochy 46,65.
Wiedeń 125,42.

Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8,8825. Rubel złoty: 4.64 i trzy czwarte — 4.63 i pół.

PAPIERY PROCENTOWE.

4 proc. poż. inwestycyjna 119,50 — 120,00 — 119,75; 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 62.50; 5 proc. konwersyjna 49.50; 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 46.50; 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (zł. 161,68).

AKCJE.

Bank Polski 170.00; powsz. Bank kred. 110.50; Bank zachodni 70.00; Bank Zw. sp. zar. 78.50; Węgiel 60.00; Norblin 106.00 — 108.00; Borkowski 11.00

Podróż p. Prezydenta
po województwie Nowogrodzkiem

Nieśwież 23 września.

P. Prezydent Rzplitej opuścił dziś o godz. 8,30 Nowogródek, udając się na objazd województwa, uwzględniając specjalnie ośrodki rolnicze.

Przejazd P. Prezydenta przez wsie i miasteczka odbywał się wśród nieopisane go entuzjazmu mieszkańców. Ludność bez względu na wyznania i narodowość garnie się do Najwyższego Przedstawiciela Majestatu Rzplitej, dziękując ze wzruszeniem, że raczył On odwiedzić te zakątki ziemi kresowej, czem dodał bodźca do dalszej pracy dla dobra państwa.

Pierwszym etapem podróży P. Prezydenta była miejscowość Mira, gdzie P. Prezydent dokonał otwarcia wystawy oraz pokazu rolniczo — hodowlanego.

We wsi Koreliczo zgłosili się pogorzelcy do P. Prezydenta, których dotknęła klęska pożaru, niszczącego 115 domów i 36 chlewów. Pan Prezydent wysłuchał próśb delegacji, złożył na ręce starosty 500 zł. jako doraźną pomoc, obiecując zająć się dalszym losem pogorzelców.

W miejscowości Turzec nastąpił wzruszający moment, kiedy podszedł do P. Prezydenta sędziwy weteran z r. 1863, i złożył hołd P. Prezydentowi, dziękując Bogu, że pozwolił mu oglądać jeszcze przed śmiercią przedstawiciela Majestatu Rzplitej.

Po drodze do Nieświeża P. Prezydent zwiedził gospodarstwa skomasowane we wsi Saski Lipka, interesując się żywo pracami na roli i wysłuchując postulatów miejscowej ludności.

Po południu P. Prezydent przybył do Nieświeża, entuzjastycznie witany przez władze i tłumne rzesze ludności. (PAT)

Na posiedzeniu Rady Ministrów
załatwiono szereg spraw bieżących

Warszawa 23 września.

Dnia 23 b. m. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem premjera dr. Kazimierza Świtalskiego, poświęcone sprawie potrzeb oświaty w budżecie państwa.

Pozatem rada ministrów przyjęła do wiadomości sprawozdanie ministra przemysłu i handlu w sprawie zarządzeń celnych związanych z rolnictwem i przyjętych przez Komitet Ekonomiczny ministrów i upoważniła ministra spraw wewn. do udzielenia gminie m. Poznania zezwolenia na zaciągnięcie pożyczki w wysokości 20 miljonów zł. w złocie przez wypuszczenie 8 proc. obligacji miejskich.

Wreszcie załatwiono szereg wniosków personalnych. (PAT)

Gospodarcze porozumienie Europy
zostało nareszcie osiągnięte

Genewa 23 września.

W rezultacie gorących debat i ożywionych targów osiągniętego wreszcie w drodze kompromisu porozumienia, zredagowane zostało sprawozdanie delegata niemieckiego Breitschaida o działalności gospodarczej Ligi Narodów.

Sprawozdanie to zapowiada jako jedyną praktyczną rezolucję parotygodniowych prac, zwołanie konferencji dla przygotowania rozejmu celnego. Sprawozdawca ponownie kładzie szczególny nacisk na konieczność gospodarczego rozbrojenia i przestrzega przed niebezpieczeństwem, wypływającem z dalszego podnoszenia barjer celnych. 1(PAT)

LONDYN, 23.9. Z Genewy donoszą, że zgromadzenie Ligi Narodów przyjęło dziś jednogłośnie sprawozdanie Komitetu Ekonomicznego. Sprawozdawca zaprasza rządy zainteresowane do wzięcia udziału w międzynarodowej konferencji gospodarczej, która ma odbyć się w drugiej połowie stycznia 1930 roku i debatować będzie nad usunięciem lub zmniejszeniem ograniczeń, stosowanych względem gospodarczej wymiany międzynarodowej. Państwa pragnące wziąć udział w tej konferencji, będą notyfikowały swą decyzję sekretarzowi Drumondowi przed upływem bież. roku. (PAT)

Tej zimy czekają nas podbiegunowe mrozy
Ponure przepowiednie uczonego

Berlin 23 września.

Znany ze swych strasznych prognoz, meteorolog Memery z obserwatorjum Talence we Francji, uwzględniając teorję o plamach słonecznych, twierdzi, że nadchodząca zima należeć będzie do wyjątkowo ostrych.

Mrozy ubiegłego roku były wstępem tylko do anormalnych stosunków w aurze, które utrzymują się do końca 1930 roku.

Memery kończy swą groźną przepowiednię słowami:

Zwyczajne płaszcze nie dadzą wystarczającej ochrony przeciwko zimnu. Ogrzewanie centralne będzie również niewystarczające.

Dla handlarzy futer idą dobre czasy. Również czarne djamenty będą najbardziej pożądanym artykułem.

Jedyną pociechą jest, że przyszłe lato odznaczać się ma znów nieprawdopodobnemi upałami. Równowaga temperatury będzie więc utrzymana.

* * *

Przepowiednie uczonego meteorologa pokrywają się w zupełności z przepowiedniami górali polskich, którzy zapowiadają na rok bieżący wyjątkowo ostrą zimę.

Devey w Pradze

Praga 23 września.

W drodze do Paryża zatrzymał się doradca finansowy Banku Polskiego p. Davey, który złożył wizyty charge d'affairs radcy Karszo — Siedleckiemu, premjerowi Udrżalowi i in. (PAT)

Anglicy opuścili drugą strefą okupacyjną

Berlin 23 września.

Biuro Wolfa donosi, że w dniu dzisiejszym wojska angielskie opuściły ostatnią miejscowość Königstein w drugiej strefie okupacyjnej. Do 1 października r. b. w Königstein pozostanie jedynie nieliczna organizacja likwidacyjna, złożona z kilku osób. (PAT)

Rokowania polsko-niemieckie

Gdańsk 23 września.

Dziś rozpoczęły się tu rokowania polsko — niemieckie mające na celu nowelizację umowy, zawartej w Gdańsku w r. 1924 w sprawie małego ruchu granicznego polsko — niemieckiego. Delegacji przewodniczy b. dyrektor dep. ceł w min. skarbu Rasiński, na czele zaś delegacji niemieckiej stoi b. minister Eckhardt. Rokowania potrwają prawdopodobnie do końca b. m. (PAT) z

Zamachy na urzędników sowieckich

RYGA, 23.9. We wsi Iwankowce, pod Kijowem, chłopi napadli na lokal miejscowego sowietu zamordowali 3 komunistów.

Pod Kremieńczugiem nieznani sprawcy zamordowali redaktora pisma „Włościanin Sowiecki", Filipienkę.

We wsi Mańkowa, pod Humaniem, tłum, złożony z tysiąca kobiet, napadł na geometrów, którzy mieli wymierzyć ziemię pod komunę rolną. Kobiety, uzbrojone w widły, łopaty i motyki, pobiły do krwi urzędników sowieckich, zniszczyły przyrządy geodezyjne i wypędziły komisję ze wsi.

Tabela wygranych
14-ty dzień ciągnienia

25.000 zł. na Nr. 140024.

20,000 zł. na Nr. 125906.

15,000 zł. na Nr. Nr. 157833 160300.

10,000 zł. na Nr. Nr. 51146 128536.

5,000 zł. na Nr. Nr. 52561 115939 166005.

3,000 zł. na Nr. Nr. 19555 32840 80310 100680 126113 162344 165469.

2,000 zł. na Nr. Nr. 18853 31384 41973 49253 64511 72975 76627 85634 136782 145642 149362 151514.

1,000 zł. na Nr. Nr. 7271 7490 17068 17596 37867 48585 49865 60558 64591 68649 84378 97416 122267 122623 133029 134017 146764 148886 152548 161983 177237.

600 zł. na Nr. Nr. 7945 17544 17978 29558 32511 35388 41495 49670 54308 55566 61110 61926 67850 71485 72047 85452 103093 107796 108312 112648 122867 125432 125796 126077 127415 133203 146401 150421 161584 169711 179630.

500 zł. na N—ry: 483 880 1126 1543 4302 5266 5268 6535 10035 10064 10567 12075 12067 12538 12813 14651 14727 15448 15662 15672 16861 17840 18299 18376 18549 18972 21450 21696 25078 26083 27193 31234 33908 34926 35033 36393 36894 38072 44117 45332 47562 48002 50001 50284 51753 53179 53586 53759 54211 54997 55975 57191 58531 60139 60892 64107 64777 65578 65955 67671 68107 68865 70244 70398 73534 75446 80374 81574 81694 83631 86402 86881 90581 94883 95636 96407 99540 103762 106241 106876 108043 108722 109267 109623 110280 110814 111006 112120 113026 115440 118037 118522 119630 120805 122389 122467 122755 122967 127517 128964 130087 130257 130609 132081 136155 139290 140017 140305 141686 141694 143566 144776 145807 146916 147295 147452 149277 149724 150530 151740 153750 154370 157143 160570 159107 160945 165229 165336 166773 167365 169779 170188 174642 175930 176699 177625 178732 180630 181496 182265 182754 183541 184065.

WSPÓŁCZESNE CHINY A POLSKA

Podpisanie polsko-chińskiego traktatu handlowego, które, jak donosi telegraf, miało miejsce, w tych dniach w Nankinie, stanowi bardzo doniosły akt naszej dyplomacji, który może mieć ważne znaczenie zarówno gospodarcze, jak i polityczne.

Sunjatsen pozostawił rozległy plan rozbudowy gospodarczej Chin, stanowiący niejako testament, który ma wykonać naród chiński. Ten naród zresztą w swej historji posiada epoki olbrzymich prac, podejmowanych nad rozwojem gospodarczym swego kraju. Przeszło na dwa tysiące lat przed Chrystusem Wielki Ju, komisarz nadzwyczajny i późniejszy cesarz Chin, mówił dumnie o sobie: „otworzyłem drogi dla ich dziewięciu prowincji, skierowałem je do morza, pogłębiłem kanały i skierowałem je do rzek". Ju wykonał wówczas rozległy plan robót irygacyjnych i kanalizacyjnych w celu osuszenia pól, wykorzystania rzek pod względem gospodarczym i komunikacyjnym oraz zapobiegania ich wylewom. Podobne prace wykonane były w w. XII naszej ery. Wówczas wybudowana była ogromna część Wielkiego Kanału, specjalna ekspedycja zbadała źródła Żółtej rzeki, wypuszczone zostały (w r. 1280) w obieg pieniądze papierowe, otwarta została w r. 1287 akademja królewska. Zresztą legenda chińska, przedstawiająca Wu Hsi, urodzonego około r. 2953 przed Chr., w postaci drakona z głową wołu, przypisuje mu, że posiadał on rozległe wykształcenie w zakresie łowiectwa, gotowania potraw, wyrabiania instrumentów muzycznych, że był twórcą chińskiego prawa małżeńskiego, autorem pierwszego kalendarza chińskiego, autorem dzieła I Czin(g), uważanego za pierwszy chiński utwór klasyczny. Wszystko to świadczy, że pomimo okresów upadku, naród chiński ma prawo chlubić się wielkimi wysiłkami cywilizacyjnemi, dokonanemi w swej tak długiej historji, że w narodzie tym tkwią wielkie tradycje cywilizacyjne.

Chiny dzisiejsze czynią szybkie postępy w rozbudowie swego gospodarstwa narodowego. Nie tylko rząd wraz z partją narodową, ale również szerokie sfery inteligencji i kupiectwa chińskiego posiadają w swym programie gospodarczym budowę rozległej sieci dróg żelaznych, regulację rzek, eksploatację bogactw mineralnych, rozbudowę przemysłu. Chiny podobnie, jak Japonja, zapożyczają wzory z Zachodu, który w ostatnich 100—150 latach ogromnie je wyprzedził, i z postępami tej „westernizacji" wzrasta i będzie wzrastało w jeszcze większym stopniu zapotrzebowania na najróżnorodniejsze artykuły przemysłu europejskiego i amerykańskiego. Niemcy, którzy posiadają doskonałą znajomość Chin, rozszerzają coraz bardziej swe wpływy gospodarcze w tym kraju. Wwożą oni do Chin artykuły, które z powodzeniem mógłby wwozić przemysł polski. Niemcy posiadają w Chinach liczne konsulaty i placówki gospodarcze o charakterze izb handlowych, które pracują nad badaniem chińskich stosunków gospodarczych. Instytut gospodarstwa światowego i żeglugi morskiej (Institut für Weltwirtschaft und Leeverkehr) w Hamburgu i Kilonji przyczynia się wielce do poznania Dalekiego Wschodu, a więc i Chin. Natomiast sfery gospodarcze Polski posiadają jeszcze bardzo słabą znajomość Dalekiego Wschodu, gdzie istnieje tak szerokie pole dla polskiej ekspansji gospodarczej.

Ale chodzić tu powinno nie tylko o wywóz produkcji polskiej do Chin. Posiadają one dziedziny produkcji, które podupadły wskutek potężnego współzawodnictwa kapitału obcego i wskutek szkodliwej dla ich interesów gospodarczych polityki celnej, narzuconej w swoim czasie traktatami handlowemi. Zadaniem polskiej polityki handlowej powinno być popieranie Chin przy odbudowie tych gałęzi produkcji. Wskazać tu można, np. na chińskie plantacje herbaty. Do połowy w. 19-go Chiny jedne tylko w całym świecie dostarczały herbaty dla krajów zamorskich. Od tego czasu zaczęły się kolosalne inwestycje w Indjach, na Cejlonie, i na Jawie w przemyśle herbacianym, którego współzawodnictwo doprowadziło prawie do zupełnego upadku chiński handel herbaciany. Plantacje rosyjskie w dolinie Jancecjanu są również w upadku. Wobec tego więc, nawiązując stosunki handlowe z Chinami, należałoby dać pierwszeństwo chińskim źródłom herbaty. Poza herbatą, Chiny zdolne są dostarczać Polsce całego szeregu innych artykułów (jedwab, boby sojowe, olej sojowy, i t. d.)

Nie mniej ważne jest zbliżenie z Chinami dla stosunków politycznych. Jesteśmy, np., świadkami współzawodnictwa pomiędzy ZSSR i Niemcami (jeżeli to nie jest upozorowane współpracownictwo) w zakresie szkolenia wojennego armji chińskiej. Bo wszakże obecnie misja wojenna pułkownika Bauera odgrywa w Chinach podobną rolę, jaką tak nie dawno jeszcze odgrywała misja p. Borodina. Ale naród chiński pamięta zarówno Niemców w Kiaoczao, Cindao i Szanduniu, jak i Rosjan w Dajrenie, porcie Artura i Mandżurji. Tak często przytem porównywuje się w Chinach dzisiejszy imperjalizm czerwony z dawnym imperjalizmem białym. Dzisiejsze stanowisko rządu chińskiego wobec przywilejów Rosjan w Mandżurji odpowiada w zupełności oddawna upragnionemu życzeniu Chińczyków. To też, gdy reminiscencje przeszłości muszą budzić wśród ludności chińskiej obawę, gdy widzą ekspansję gospodarczą lub kulturalną narodów, które do niedawna ujarzmiały ich prowincje lub usiłowały narzucić Chinom swój system rządów, to co do współpracy polsko-chińskiej nie może być żadnych tego rodzaju zastrzeżeń.

Poza tem bliższe nawiązanie stosunków z Chinami ma wogóle duże znaczenie dla rozbudowy naszej polityki wschodniej. Polskę wiążą serdeczne stosunki zarówno z Japonją na Dalekim Wschodzie, jak i z narodami Bliższego Wschodu i Azji Środkowej. Czas więc już wielki nawiązać jaknajbliższe stosunki również z Chinami.

Prusy Wschodnie wobec Rzeszy niemieckiej

Nacjonaliści z Królewca wołają o subsydja z Berlina

Agrarjusze z Prus Wschodnich, którzy stanowią tam kość pacierzową sfer rządzących i decydujących w polityce tej prowincji, uprawiają wobec Rzeszy i rządu berlińskiego stałą politykę szantażu, polegającego na straszeniu Berlina widmem bankructwa i upadku gospodarczego Prus Wschodnich, emigracji na zachód od korytarza ludności rdzennie niemieckiej i zwłaszcza niebezpieczeństwa od strony Polski (?). „Grozę" sytuacji może naprawić, zdaniem nacjonalistów wschodnio-pruskich, tylko aktywna pomoc rządu Rzeszy, wyrażająca się w obfitych, jaknajobfitszych i najczęstszych subsydjach na rzecz „upadającej" własności ziemskiej, i wogóle kół gospodarczych. Tylko w ten sposób, dowodzą junkrzy z Królewca, można utrzymać w stanie gotowości obronnej wał niemieckości na „zagrożonych przez słowiańszczyznę" kresach wschodnich.

A zatem: „pieniędzy! pieniędzy! i jeszcze raz pieniędzy!" — wołają donośnie z pod Królewca pod adresem Berlina.

Nie można powiedzieć, by jak dotąd, „rozpaczliwe" wezwania z nad Pregla obijały się o mury berlińskie bez echa. Przeciwnie, rząd Rzeszy dawał posłuch lamentom junkrów zaelbiańskich i hojnie sypał miljony i dziesiątki miljonów na cele podtrzymania rozwoju gospodarczego Prus Wschodnich. Jak gospodarowali tymi miljonami szafarze subsydjów na miejscu, o tem głośno już było nieraz na łamach prasy postępowej i republikańskiej w Niemczech. Nic to jednak nie wpłynęło na system i psychikę „uciśnionych" kresowców, którzy uważali swoje interesy stanowe za synonim interesów kraju, a Rzeszę i jej skarb — za dojną krowę. Stąd też, przy pobłażliwości rządu berlińskiego, szantaż wschodnio-pruski kwitł i przynosił niemałe dochody swym aranżerom.

A la longue jednak popsuło się coś wreszcie w harmonji, królewiecko-berlińskiej. Ulegając głosom krytyki socjalistycznej, prezes pruskiej rady ministrów, Dr. Braun, postanowił wejrzeć bliżej w gospodarkę, polegającą na finansowaniu agrarjuszy pruskich przez rząd centralny. To, co min. Braun stwierdził i zaobserwował na miejscu podczas swej podróży po Prusiech Wschodnich, było tak budujące, iż minister zdecydował się wytknąć publicznie skandal i zapowiedzieć jawnie odwrót rządu z dotyczasowej drogi powolności i pobłażliwości wobec junkierstwa pruskiego.

Oto więc jaką naukę moralną wypalił „biednym" kresowcom Dr. Braun podczas swego pobytu w Królewcu:

„Prusy Wschodnie nigdy nie były zbyt dobrze sytuowane. Dotknęło je również zniszczenie podczas wojny. Zupełnie też wydaje się zrozumiałą rzeczą obowiązek solidarności Rzeszy wobec nich, ta pomoc finansowa, gospodarcza i kulturalna, z jaką im Rzesza pospieszyła i jaką w dalszym ciągu, w miarę potrzeby, wyświadcza! Jakie były i są rozmiary tej pomocy, świadczy o tem fakt, iż od r. 1924, po stabilizacji marki, popłynęło z Niemiec do Prus Wschodnich 1½ miljarda marek z funduszów ogólnych państwa. Ale, dodaje Dr. Braun, ta pomoc i ta solidarność pociągać też winna za sobą obowiązki. Niech sobie nikt w Prusiech Wschodnich nie wyobraża, że ta pomoc należy mu się, że ma do niej przyrodzone prawo. Otrzymuje tę pomoc nie jako jednostka osoba prywatna, lecz jako cząstka społeczeństwa i w interesie ogółu. Miarodajnym więc też musi być w tej kwestji nie interes i potrzeby jednostki, lecz potrzeby i interesy ogółu. Tylko pod tym warunkiem może Rzesza pomagać grupom społecznym w swej wschodniej prowincji. I jeszcze jedno, dodał na zakończenie minister, Rzesza musi się domagać od swych obywateli wschodnio-pruskich lojalności wobec republiki i solidarności z rządem i partjami republikańskiemi."

Wynika z nich, iż junkrzy wschodniopruscy bardzo chętnie biorą subsydja od rządu republikańskiego Rzeszy poto, aby napychać swe bezdenne kieszenie i prowadzić agitację za restytucją monarchji. A zaś w celu wyduszenia tych miljonów posługują się argumentem o „niebezpieczeństwie polskiem", o ruinie gospodarczej, o wyludnieniu Prus.

Palestyna na wulkanie

Znamienne przestrogi W. Churchilla

„N. F. Presse" ogłasza obszerne wywody b. angielskiego ministra skarbu Winstona Churchilla w sprawie ostatnich wydarzeń w Palestynie, a zawierające zarazem pogląd na całokształt tej sprawy. W. Churchill był w roku 1921 jednym z głównych twórców t. zw. układu w Kairo, który dotyczył spraw Palestyny i Mezopotamji. Rząd konserwatywny przyjął mianowicie jako zasadę, że zarówno żydzi, jak i Arabowie mają być traktowani jako czynnik równorzędny, a w zamian za ustępstwa poczynione przez Arabów na rzecz żydów w Palestynie otrzymają Arabowie słuszne prerogatywy Iraku i Transjordanji.

Nie mniej jednak rząd konserwatywny zdawał sobie sprawę z tego, że wobec skłonności do wystąpień fanatycznych koniecznem jest utrzymanie w obszarach spornych dostatecznej siły zbrojnej, któraby stała na straży zarówno interesów Anglji, jak i miejscowej ludności, a samym faktem swego istnienia zapewniała spokój i bezpieczeństwo. — W tym celu zorganizowano w Palestynie doborowy korpus żandarmerji, złożony prawie wyłącznie z inteligencji i b. oficerów frontowych. Korpus ten został atoli niebawem rozwiązany, a tem samem podkopano wszelką powagę władzy.

Drugim błędem Labour Party było stanowisko jej i rządu w stosunku do Egiptu, skąd najpierw odwołano tak dzielnego męża, jak wysoki komisarz Lloyd George, a następnie wycofano brytyjskie załogi z Kairo i Aleksandrji. Egipt, Mezopotamja, Irak i Palestyna stanowią jedną organiczną całość, o ile chodzi o nastroje i przeciwieństwa. Słabość okazana przez Labour Party w stosunku do Egiptu, rozzuchwaliła fanatyczne żywioły na całym wschodzie. Teraz wynikła burza w Palestynie, a lada chwila płomienie walki rozszerzą się dalej (już się to stało w Transjordanji. Przyp. Red.), gdyż błędy popełnione w Egipcie, stały się dla malkontentów na wschodzie sygnałem, że już wybiła dla nich właściwa godzina działania.

To, co się stało obecnie w Palestynie, jest tylko krwawym wstępem do tego, co niewątpliwie bez porównania gwałtowniej nastąpi w Dolinie Nilu, a co dojść może do potwornych rozmiarów na całym obszarze Indyj.

Chciałbym jednak — mówi autor — powiedzić Arabom, że wybrali chwilę jaknajgorszą dla siebie. Nigdy bowiem nie było w Anglji rządu któryby łatwiej mógł przywrócić spokój i porządek w Palestynie, jak obecny rząd Labour Party. Gdyby bowiem niepokoje, jak obecne wynikły za rządów konserwatywnych, wtedy cała opozycja socjalistyczna i liberalna wystąpiłaby do walki z rządem konserwatywnym, jako winowajcą. Natomiast Mac Donald ma dziś za sobą nie tylko własne stronnictwo, ale nie sprzeciwi się jego zarządzeniom także nikt z konserwatystów, jeżeli domagać się będzie, aby w Palestynie Anglja zrealizowała na siebie zobowiązania".

W jaki sposób chce rząd angielski rozwiązać problem węglowy

W dniu 30-go września r. b. spotkają się w Genewie rzeczoznawcy węglowi, by szukać dróg prowadzących do porozumienia węglowego. Jako rzeczoznawcy zasiadają zarówno przedstawiciele pracodawców, jak i pracobiorców, co jest zupełnie słuszne, gdyż jedni i drudzy są w tem zainteresowani, aby obecny kryzys węglowy najszybciej zlikwidować, przedsiębiorcy w tem, aby swym warsztatom przywrócić możliwą rentowność, a robotnicy, by zapewnić sobie najlepsze warunki pracy i płacy.

Nie ulega bowiem wątpliwości, iż przyszłe porozumienie osiągnie swój cel, dla wszystkich zaś czynników zainteresowanych w produkcji węgla będzie korzystne, o ile ujęte będzie w takie formy, które pozwolą na utrzymanie na wszystkich rynkach cen według zasad kupieckiej kalkulacji. W interesie nietylko przemysłowca, ale przedewszystkiem robotnika leży, aby ceny na węgiel były godziwe, bo wtedy istnieje możliwość podwyższenia zarobków. Najidealniejszą formą, byłby dobrowolny podział rynków zbytu pomiędzy poszczególne zagłębia węglowe.

Czy porozumienie to pójdzie w tym kierunku, i czy wogóle dojdzie do skutku, to jest rzeczą narazie niepewną. W każdym razie pewną przeszkodą jest tutaj stanowisko rządu angielskiego, który z jednej strony usilnie propaguje pokój węglowy, z drugiej jednak strony oprzeć go chce na poprzedniem porozumieniu co do czasu pracy, względnie na powszechnem zrównaniu płac roboczych. Stanowisko to doznaje dość silnego poparcia ze strony robotników, względnie ze strony międzynarodówki górniczej, pozostającej pod silnym wpływem górników angielskich, mających dzisiaj poważny wpływ na socjalistyczny rząd. To łączenie problemu socjalnego z problemem węglowym na pozór jest uzasadnione, jeżeli się weźmie pod uwagę wielką ilość robotników zatrudnionych w przemyśle węglowym. Problem socjalny należy jednak na całym świecie, a szczególnie u nas w Polsce rozpatrywać z 2 punktów widzenia: 1. w jaki sposób dać zatrudnienie wszystkim pracownikom, a potem 2. jak tym pracownikom zapewnić najlepsze warunki życia. Nie można dla drugiego poświęcać pierwszego, bo gdyby to uczyniono, to znaczy podwyższono płace robocze n. p. w Polsce do poziomu angielskiego, to pociągnęłoby za sobą takie podrożenie produkcji, że produkcja ta musiałaby być poważnie ograniczona, a temsamem liczba zatrudnionych odpowiednioby spadła, lub też robotnik pracowałby mniej, niż dotychczas. Ten nowo wytworzony stan rzeczy dla całości klasy robotniczej byłby może gorszy, niż przy mniejszej płacy, a pewnej pracy.

Takie rozwiązanie problemu węglowego byłoby dla Anglji niezmiernie korzystne, bo gdyby zrównano płace robocze, węgiel polski byłby w kosztach własnych fob port o kilka sh. droższy, a musiałby być droższy, gdyż koszta produkcji u nas byłyby wyższe, raz z powodu zrównania płac, powtóre z powodu wyższych kosztów materjałów ze względu na to, że część ich musi się importować z zagranicy opłacając wysokie stawki celne, a także i koszta dostawy węgla na okręt wyższe, bo jeżeli dla naszego węgla wynoszą one obecnie około 5 sh. to dla węgla angielskiego przeciętnie 1 sh. 6 pensów. Wskutek tego polski przemysł węglowy nie byłby w stanie wywieść ani jednej tonny węgla na rynki północno-zachodnie, gdzie lokuje dzisiaj około 6 do 7 miljonów tonn węgla rocznie. Może być, że to jest celem angielskim, ale nie może to być wogóle poważnie rozważane przez rzeczoznawców polskich, bez względu na to, z jakiej grupy pochodzą. Godziłoby to bowiem w najżywotniejsze interesy, już nie samego przemysłu węglowego ale przedewszystkiem w ogólne interesy gospodarcze Polski, na które dodatni wpływ wywiera przemysł węglowy, jako jedna z najważniejszych gałęzi gospodarstwa narodowego, a w szczególności w interesy wielkiej ilości robotników zatrudnionych w przemyśle węglowym.

W takiem rozwiązaniu problemu węglowego tkwiłby nawet zaczątek stopniowego upadku przemysłu węglowego Polski, bo przemysł angielski mając przewagę w formie niższych kosztów produkcji, ekspansją swą sięgnąłby do coraz bliższych nam rynków zbytu.

Może nasi rzeczoznawcy ze strony pracobiorców bliskiemi związani stosunkami ideologicznemi z dzisiejszymi kierownikami polityki gospodarczej Anglji potrafią im wytłumaczyć bezsensowność takiego pokoju węglowego, gdyż Polska na porozumienie węglowe oparte na uprzedniem zrównaniu płac roboczych nigdy się nie zgodzi ze względu chociażby na interes robotnika.

G. Lat.

Rezultaty finansowe Wystawy

Wywiad z dyr. finansowym P. W. K. Mikołajczykiem

Najróżniejsze niestety mimo zaprzeczeń kursują jeszcze wersje na temat wyniku finansowego P. W.K. Współpracownik nasz uzyskał wywiad z dyrektorem finansowym wystawy, p. Mikołajczykiem. Szczegóły rozmowy zainteresują niezawodnie naszych czytelników, więc podajemy je w całej rozciągłości.

— Jest Pan Dyrektor — zaczyna nasz przedstawiciel — zadowolony z frekwencji gości zwiedzających wystawę?

— Frekwencja jest nadzwyczajna. Z przyjemnością i to podkreślam, że frekwencja się w ostatnim miesiąsu niebywale poprawiła. Podczas kiedy w poprzednich miesiącach naliczyć było można przeciętnie 30.000 gości, w ostatnich dniach podniosła się ilość gości na przeszło 40.000 osób dziennie.

— Jakie jest porównanie z Barceloną?

— O ile mi wiadomo frekwencja w Barcelonie wynosi przeciętnie do 10.000 osób dziennie.

— Czy wobec tego są nadzieje zrównoważenia budżetu?

— O własnych siłach, budżetu w żadnym razie zrównoważyć nie możemy, tego też nie dokonała żadna wystawa na świecie. Dochód bowiem z dzierżaw i biletów wstępu stanowi zwykle zaledwie połowę dochodu ogólnego, w przeciwnym razie byłby za drogi, odstraszający wystawców metraż i za drogi bilet wstępu, hamujący frekwencję. Drugą połowę asygnował zwykle Rząd względnie miasto lub wspólnie.

— Ludzie, rzekomo kompetentni, mówią o deficycie kilkunastu miljonów złotych, ile istotnie będzie Panom brakowało dla wyrównania budżetu?

— Wobec aktywów, jakie podlegają realizacji przy zlikwidowaniu, mogę Pana Redaktora zapewnić, że nie będzie nam brakowało nawet jednej-dziesiątej tego co ludzie mówią, bo zaledwie około 1½miljona zł.

— Czy tylko tyle Panom brakuje?

— A nie, ogółem do końca likwidacji i spłaty zobowiązań potrzeba nam około 4½ miljona złotych. Resztę jednak powinniśmy uzyskać ze sprzedaży aktywów podczas likwidacji. Uważam, że z wyniku tego zarząd i dyrekcja może być dumna.

— Czy były już przykłady w historji wystaw, gdzie podobnym rezultatem zamykano wynik finansowy wystawy?

— Nie, nie było w historji wystaw światowych takiego wypadku, aby kierownictwo wystawy kosztem pół miljona funtów angielskich, zorganizowała tak dużą wystawę i przytem o własnych siłach zmobilizowała 4/5 kapitału.

—oOo—

Ekspansja angielska w Ameryce Południowej

W miesiącu ubiegłym przebywała w Brazylji i w Argentynie angielska misja ekonomiczna pozostająca pod przewodnictwem lorda d'Aberonona i mająca za zadanie zacieśnianie stosunków gospodarczych pomiędzy Wielką Brytanją, a republikami południowo-amerykańskiemi. Misja składała się oprócz swego przewodniczącego z 6 osób, będących fachowymi znawcami zagadnień gospodarczych, przygotowanie jej zarówno na terenie angielskim, jak i południowo-amerykańskim było niezwykle skrupulatne, przyczem potraktowane w sposób uwzględniający szczególnie w powyższym zakresie interesy ekspansji angielskiej. Pod tym względem poprowadzić można pewną analogję pomiędzy misją wspomnianą, a podróżą jaką odbył swego czasu w Ameryce Południowej Prezydent Hoover. Przewidywać należy, iż pobyt misji w Brazylji i w Argentynie kontakty nawiązane przez nią na tym terenie, wreszcie prace, które w związku z tem podjęte zostaną w Anglji wzmocnią stosunki handlowo-finansowe etc. pomiędzy Anglją, a Ameryką Południową.

Afganistański „targ na dziewczęta"

Dzienniki londyńskie podają interesujące szczegóły o sytuacji, panującej obecnie w Afganistanie, na podstawie informacyj, udzielonych przez pewnego przemysłowca angielskiego, który po kilkumiesięcznym pobycie w Afganistanie, powrócił obecnie do Londynu.

Charakterystyczną cechą dzisiejszego życia w Kabulu jest fakt, iż każdy dzień rozpoczyna się wykonywaniem wyroków śmierci. Teror, siany przez Habibullaha, osiągnął, zdaje się, pożądane przez niego rezultaty. Nowy władca Afganistanu cieszy się w tej chwili poparciem wielu szczepów afganistańskich, którym potrafił wykazać, iż życie może być rzeczą wcale sympatyczną pod warunkiem, że pojmuje się je tak, jak pojmuje je zwycięzca Amanullaha.

Niedawno urządzone zostały w Kabulu wspaniałe uroczystości z okazji zwycięstwa zdobywcy nowego króla nad szczepem Hazara, który nie chciał go początkowo uznać. Po krwawych walkach, członkowie tego szczepu musieli się poddać i wydać królowi 250 swoich dziewcząt, jako namacalny dowód swej porażki. Habibullah, który nie pogardza żadnym środkiem dla napełnienia swoich kas, kazał natychmiast sprzedać tych 250 dziewcząt, a tranzakcja ta przyniosła mu 12,000 dolarów. Charakterystycznym szczegółem tego „targu", jaki się dokonał, jest fakt, iż im która z zestawionych na sprzedaż kobiet była ładniejsza i pulchniejsza, tem wyższą osiągnie cenę.

Budowa szkół powszechnych w świetle cyfr

W ciągu ubiegłego roku samorządy ziemskie wybudowały ogółem 937 izb szkolnych, co w porównaniu z rokiem poprzednim (579 izb) daje poważne zwiększenie tempa budownictwa samorządowego. Ogółem w ciągu dziesięciolecia samorządy ziemskie wybudowały 2.318 budynków szkolnych, zawierających 4.395 izb. Największą intensywność w tym zakresie wykazały samorządy woj. lwowskiego (362 budynków — 615 izb), lubelskiego (270 budynków — 613 izb) i kieleckiego (210 budynków — 501 izb). Jako objaw charakterystyczny podkreślić należy poważną ilość budynków murowanych; z ogólnej liczby 4.395 izb — 2.113 mieści się w budynkach murowanych. Na budownictwo szkolne samorządy powiatowe wydatkują w obliczeniu na głowę mieszkańca 0.08 zł. budżetów zwyczajnych i 0.50 zł. budżetów nadzwyczajnych, zaś samorządy gmin wiejskich — 1.43 zł. budżetów zwyczajnych i 0.97 zł. budżetów nadzwyczajnych.

Ostatnie dni P. W. K. a frekwencja na linjach powietrznych

Frekwencja na linjach powietrznych w Polsce w ostatnich dniach wzrosła niepomiernie, bilety lotów zamawiane są na wiele dni naprzód. Frekwencja wzrosła zwłaszcza na linji Warszawa-Poznań i innych linjach do Poznania. Wobec zbliżającego się terminu zamknięcia Wystawy Krajowej, osoby, które zapóźniły się ze zwiedzeniem jej, korzystają najchętniej z samolotów. Z Warszawy np. odchodzą do Poznania dwa samoloty dziennie (10-osobowe Fokkery), o godz. 8-ej i 14,30 i zawsze są wypełnione do ostatniego miejsca. I nic dziwnego. Po niespełna dwóch godzinach lotu, pasażerowie znajdują się już w Poznaniu.

Jakiemi być powinny kobiety pracujące zawodowo?

Niezwykle interesujące zdanie w tej sprawie wypowiada na łamach londyńskiego „Daily Mail" znana działaczka angielska lady Victoria Trafford. Zdaniem jej, kobieta, poświęcająca się pracy zawodowej, winna przedewszystkiem posiadać wyraźną indywidualność, gdyż to zwraca na siebie uwagę, interesuje i przykuwa. Ta niedająca się wyrazić manifestacja poczucia własnego „ja", jest najpewniejszą rękojmią uzyskania dobrej pozycji życiowej. Drugą nieodzowną cechą jest pewność siebie, przytomność umysłu i zdolność trafnej obserwacji. Jeśli chodzi o wygląd zewnętrzny, to kobieta, pracująca zawodowo, powinna zawsze dbać o to, aby dobrze wyglądała. Niemniej koniecznemi cechami są pogodne usposobienie, dobry humor i dyskrecja. Każda kobieta, która wymienione cechy charakteru posiada, może — zdaniem lady Trafford — śmiało liczyć na osiągnięcie odpowiedniego stanowiska w swej pracy zawodowej.

Rosja — terenem niesłychanych występków i okropności

Porąbał w kawałki swą żonę i teściową

Ze wszystkich stron Rosji sowieckiej dochodzą wiadomości o okrucieństwach popełnianych przez tamtejszych mieszkańców, którzy pozbawieni oparcia religji i praworządności, staczają się coraz niżej.

Do szczególnie ponurych wypadków należy sprawa pewnej wdowy, nazwiskiem Uładaszewa. Kiedy w r. 1915 umarł jej mąż, zamożny włościanin, pozostawił cały swój majątek drugiej żonie. Jednakże podług obowiązującego wówczas prawa rosyjskiego, powinna by ła żona oddać dziedzictwo synom z pierwszego małżeństwa męża, z chwilą gdy ci ostatni dojdą do pełnoletności. Nie chcąc się pozbyć majątku, wdowa uknuła wraz z córką szatański plan przeciwko obu pasierbom. Przywołała kowala wioskowego, który za pieniądze zgodził się przykuć obu chłopców łańcuchami do ściany w piwnicy domu.

We wsi opowiadały tymczasem macocha i jej córka, że obaj chłopcy z żalu po śmierci ojca dostali pomieszania zmysłów i ze względu na bezpieczeństwo sąsiadów, musi się ich trzymać zamkniętych. Z czasem zapomnieli mieszkańcy wsi o zniknięciu nieszczęsnych dzieci, i przestali się pytać o ich zdrowie.

W ciągu kilku lat dawała Uładaszewa swoim pasierbom tylko suchy chleb i wodę, w nadziei, że w ciemnym lochu wkrót ce zakończą życie. I rzeczywiście, młodszy z chłopców zmarł po trzech latach nieludzkiego obchodzenia się. Starszy na tomiast, który siedział blisko 15 lat w piwnicy o chlebie i wodzie, został obecnie odkryty przez policję Sowietów. Chłopak jest zupełnie siwy, a długi pobyt w lochu przyprawił go rzeczywiście o pomieszanie zmysłów, tak, iż nie mógł świadczyć przeciwko nieludzkiej macosze. Jednakże zeznania sąsiadów wystarczyły, ażeby Uładaszewę postawić przed sądem i skazać na długoletnie więzienie.

Drugim, jeszcze okrutniejszym wypadkiem, jest historja chłopa Bratanowa, który chciał przesiedlić się z Moskwy do Semipałatyńska na Syberji, gdzie obiecywał sobie lepszą egzystencję. W drodze stała mu jednak żona i teściowa, gdyż Bratanow umyślił wyjechać do Syberji z inną kobietą i tam się z nią ożenić.

Początkowo opowiadał swej żonie i teściowej, że zabierze je ze sobą tak, aby obie kobiety rozpuszczały po wsi wiadomość, że wyjeżdżają na stałe. Na krótko przed wyjazdem, Bratanow zabił obie sie kierą, poczem pokrajał zwłoki na 17 kawałków i złożył je na lodzie, ażeby nikt w sąsiedztwie nie poczuł odoru rozkładających się trupów. Potem uczynił z pokrajanych zwłok wielki pakiet, który razem z resztą swoich pakunków nadał na kolei.

Kiedy zwłoki zaczęły tajać w atmosferze wagonu i na pakiecie ukazały się podejrzane ciemne plamy, urzędnicy kolejowi otworzyli pakiet i zrobili przeraźliwe odkrycie. Na najbliższej stacji zawołali policję, która aresztowała Bratanowa i jego kochankę. Zaiczewą, którą poda wał za swoją żonę.

Rozprawa przeciwko nieludzkiemu mordercy jest właśnie w toku.

Wykopaliska z czasów Hunnów

Na Węgrzech dokonano niedawno w dwóch miejscach odkryć, odnoszących się do epoki władztwa Hunnów nad Europą.

W okolicy Szeget natrafiono przy kopaniu na obszerny cmentarz, z którego już 120 grobów zdołano przeszukać. W grobach kobiecych znaleziono ozdoby ze srebra i bronzu, żelazne noże i t. d., w grobach męskich znaleziono szable, sztylety, strzały, pasy ozdobne i t. p. rynsztunek wojenny. Tego samego dnia odkryto w innem miejscu drugi cmentarz, również datujący się z czasów Hunnów, a w jednym z grobów znaleziono piękną suknię, utkaną z pereł, która— sądząc po kościotrupie — zdobiła młodą Hunkę. Z innego grobu wydobyto na światło dzienne szkielet jeźdźca, pochowanego wraz z koniem w pełnej zbroi wojenej.

Na tymże cmentarzu wykopano dwa groby prawdopodobnie przestępców. Wydobytemu szkieletowi kobiety brakło pra wej ręki i można łatwo ustalić miejsce, w którem nastąpiło gwałtowne oderwanie ręki od przedramienia. Archeologowie wnioskują, że ma się tu do czynienie ze szkieletem przestępczyni, ukaranej za złodziejstwo.

Co się tyczy drugiego przestępcy, to przy oględzinach kościotrupa znaleziono ostrze strzały, tkwiące w klatce piersiowej.

Il Duce i piękna urzędniczka pocztowa w Rzymie

Dwadzieścia wiosen zaledwie liczy piękna urzędniczka pocztowa w Rzymie, Rozetta Ravanelli, lecz i do jej serduszka zapukała już miłość. Przedmiotem afektów panienki był nie kto inny, tylko sam Il Duce, zbawca Italji, Mussolini. Całymi miesiącami marzyła rozmarzona dziewczyna o tem, aby mogła ujrzeć dyk tatora, lecz jej praca zawodowa uniemożliwiała je urzeczywistnienie tego pragnienia.

Wreszcie pewnego dnia signorina Ra vanelli nie mogła oprzeć się pokusie i otworzyła list prywatny dyktatora do jed nego z ministrów, drugi do jego własnej małżonki, p. Racheli Mussolini. Pobudką tego lekkomyślnego czynu była jedynie miłość do „Il Duce" i chęć dowiedzenia się czegoś bliższego o jego życiu prywatnem. Przy otwarciu trzeciego listu sprawa wyszła na jaw.

Początkowo wietrzono jakiś spisek polityczny i zmobilizowano całą policję. Gdy jednak wykryto piękną sprawczynię, sprawa przybrała dla zakochanej panienki zgoła niepożądany obrót. Mimo łez winowajczyni na rozprawie i pełnego skruchy tłumaczenia się, że dopuściła się pogwalcenia obowiązku urzędowego i naruszenia tajemnicy jedynie z gorącej mi łości dla dyktatora, sąd nie zważał na salwy śmiechu na widowni i skazał Rosettę Ravanelli na sześć miesięcy ciężkiego więzienia.

Nagle zaszedł w całej aferze zwrot zgoła niespodziewany. Oto Mussolini skinął ręką — i zakochana panienka została uwolniona pod pretekstem, że działała pod przymusem „słabości godnej uwzględnienia". Mussolini ma zrozumienie dla słabostek, tyczących jego osoby.

Uwolnienie to wywołało entuzjazm tłumów. Prasa włoska zajmuje się aferą pięknej urzędniczki pocztowej nawet we wstępnych artykułach, sławiąc dobre serce i wyrozumiałość dyktatora.

Wybitne dzieła literatury obcej w języku polskim

Ostatnio ukazało się w przekładzie polskim słynne dzieło Hermana Melville'a, jednego z najwybitniejszych pisarzy amerykańskich z końca ub. stulecia (zmarł w r. 1891) p. t. „Moby Dick" („Bestja Morska"), uważane za najpiękniejszy utwór o morzu. Piękna książka Emilji Bronte p. t. „Wuthering Heights", której autorkę Maeterlinck nazywa w swem dziele „Mądrość i Przeznaczenie" najoryginalniejszym a niezaprzepaszczonym genjuszem kobiecym pierwszej połowy XIX wieku, została przełożona na język polski p. t. „Szatańska miłość".

Zwolenników twórczości Wellsa zainteresuje fakt, że jedna z ostatnich jego powieści p. t. „Meanwhile" (tytuł polski „Strajk"), do której tematu wielkiemu utopiście dostarczył strajk węglowy w 1926

Liczba ofiar wypadków kolejowych w Polsce w r. 1928

W wypadkach kolejowych, jakie miały miejsce w r. 1928 na wszystkich linjach kolejowych normalnotorowych w Polsce zostało zabitych 24 podróżnych i 223 osoby postronne (przejechani, samobójcy, ofiary własnej nieostrożności i t. p.), rannych zaś 266 podróżnych i 224 osoby postronne.

Przy olbrzymim ruchu, jaki obecnie panuje na naszych kolejach i przy braku (z wyjątkiem b. zaboru pruskiego) odpowiednich urządzeń, zabezpieczających przejazdy kolejowe i tory, liczba tych wypadków jest stosunkowo, w porównaniu z innemi krajami, nieduża.

WHITMAN CHAMBERS 37

„DON KOJOT"

— Za minutę oprzytomnieje — rzekł. — Nie można by go uśmiercić, choćby się chciało.

Zdjął linę z szyi Burke'go i skrępował go z całą starannością. Kiedy się wyprostował, twarz mu promie niała rozradowaniem.

— Pani jest kobietą podług mego serca — rzekł z ukłonem. — Sam bym nic lepszego nie wymyślił.

Jakkolwiek twarzyczka Gayle była teraz różowa i z oczu jej znikł wyraz strachu, widać było, że jeszcze nie przyszła do siebie. Zachwiała się lekko, i Don Kojot wyciągnął rękę, aby ją podtrzymać. Stali blisko siebie. Dotknięcie jej ręki przejęło go głębokim, ciepłym dreszczem.

Porwał ją w ramiona. Nie wiedział, jak się to stało. Przez chwilę patrzyła mu w oczy z rozchylonemi ustami, próbując się uśmiechnąć czy przemówić. Miał ją w objęciach drżącą, osłabłą, z twarzą, przyciśniętą mocno do swego ramienia. Dotknął ręką jej błyszczących czarnych włosów i pogładził je delikatnie.

Świat odpłynął wdal niby cofająca się fala. Byli zupełnie sami. Nieruchome ciało Burke'go, dom, kopalnia, świat — wszystko to przestało istnieć.

— Uspokój się, mała — wyszeptał rozdygotanemi wargami. — Już dobrze, wszystko dobrze! Nic się nie stało. Już on nam krzywdy nie zrobi. Niema się czego obawiać. Wygórz serduszko, moja pani!

Urwał, przycisnął ją mocniej do siebie i dotknął z zacunkiem ustami jej włosów. Poruszyła się, podniosła wolno głowę i spotkała się z jego wzrokiem. Przez dłuższą chwilę patrzyli sobie w oczy, poczem pocałował ją przeciągle w usta.

Skrzypnęła klamka. Żadne z nich się nie poruszyło. Zabrzmiał spokojny, słodki głos:

— Bardzo przepraszam.Nie chciałem przeszkadzać.

Don Kojot puścił niechętnie dziewczynę, i oboje odwrócili się ku drzwiom. W progu stał Wilcox Chandler. Najwidoczniej nie zauważył jeszcze skrępowanej postaci sztygara, bo nie drgnął nawet, patrząc na młodą parę z lekko cynicznym uśmieszkiem.

— Jeden z ludzi telefonował do mnie, że stał się tu jakiś wypadek — wyjaśnił spokojnie. — Przyjechałem w nadziei, że może się na coś przydam.

— Proszę, niech pan wejdzie — rzekła dziwnym zdławionym głosem dziewczyna.

Lawrence spojrzał na nią i zauważył, że twarz jej i szyja mają kolor ciemnoróżowej róży. Była wzruszająca w swem zmieszaniu i konsternacji. Poczuł przypływ gwałtownego gniewu. Wypadki fatalnej nocy rozstroiły go do niemożliwości. Z jakąż rozkoszą „zamalowałby" tę przystojną, gładką twarz plutokraty. Zrobił krok naprzód.

— Nie ma pan zwyczaju pukać przed wejściem do pokoju?

Chandler przepraszał grzecznie. Jego uprzejma poza podziałała na gniew Don Kojota jak iskra na proch.

— Ogromnie mi przykro, panie Lawrence, ogromnie.

Ton był pełen skruchy, prawie drwiący...

— Gdybym był przeczul, że coś takiego...

— Milczeć! — warknął Don Kojot, posuwając się o krok bliżej.

Gayle przypadła do niego i położyła mu rękę na ramieniu.

— Panie Lawrence — rzekła błagalnie. — Proszę — niech pan da spokój!

— Dopiero teraz Wilcox Chandler zdał sobie sprawę z nieładu, panującego w pokoju, i zauważył przewrócony stół i strzaskany fotel. Szczęki zrobiły mu się bardziej kwadratowe niż zwykle. Zatrzasnął za sobą drzwi.

— Cóż u licha — zaczął gniewnie i urwał, dostrzegłszy Burke'go leżącego w dalszym rogu pokoju. Przez chwilę patrzył na nieruchomą postać, poczem przeniósł wzrok na młodą parę. Nie zażądał wyjaśnień, tylko zapytał:

— Gdzie jest ojciec, panno Gayle?

— Na górze. Przy zamykaniu szybu. W chodniku jeszcze się pali.

Chandler zamyślił się z oczami utkwionemi w sztygara. Don Kojot skręcał się wewnętrznie z chęci pochwycenia go za gardło.

— Burke zwarjował! — wybuchnęła nagle dziewczyna. — Podłożył ogień w chodniku, panie Wilcox Przyznał się. Chciał, żeby pan Lawrence zginął. Ojciec kazał mu zejść za sobą do szybu. Trwoga przed gazami okazała się silna na jego nerwy. Ale wyniósł pana Lawrence'a na wierzch i doprowadził go do przytomności. A potem zwarjował. Napadł na jednego z górników i chciał go zabić. Potem uciekł, a potem kilka minut temu powrócił i chciał mnie zabić.

— Panią?

Chandler, przysłuchujący się spokojnie tym objaśnieniom, nie mógł ukryć zdziwienia przy ostatnich słowach dziewczyny.

— Z jakiej racji miałby pani czynić krzywdę?

— Dlatego, że odkryłam, że pan Lawrence jest w tunelu. Klacz jego została uprowadzona, i początkowo myśleliśmy, że to on podpalił chodnik i uciekł.

Głos jej się załamał. Spojrzała na Don Kojota z wyrazem dziwnej skruchy.

— Potem odkryłam, że klacz powróciła do stajni, i zrozumiałam, że pan Lawrence znajduje się jeszcze w kopalni. Burke był straszny — dodała po chwili milczenia. — Szalał jak dzikie zwierzę. Stracił kompletnie rozum. Byłam w śmiertelnej trwodze! Co się tu działo! Wielki Boże!

KRONIKA

WRZESIEŃ **24** WTOREK

DZIŚ: N. M. P. od wyk. niew.
JUTRO: Ładysława

Wsch. słońca g. 5 m. 23
Zachód " g. 17 m. 34

Wsch. księżyca g. 20 m. 8
Zachód " g. 12 m. 45

Nowenna do św. Teresy

W Kościele Matki Boskiej Zwycięskiej (ul. św. Anny) w dniu dzisiejszym o godz. 9-ej rano rozpoczyna się Nowenna do św. Teresy od Dzieciątka Jezus, której uroczystość obchodzi Kościół św. dnia 3 października.

Prezes Towarzystwa Polsko-Włoskiego z Genui w Łodzi

W dniu wczorajszym bawił w Łodzi prezes Towarzystwa Polsko-Włoskiego w Genui p. Tomaso Pompei.

Gość włoski złożył wizytę p. wicewojewodzie dr. J. Rożnieckiemu, poczem w towarzystwie referenta Urzędu Wojewódzkiego p. Petrusa zwiedził szereg instytucyj i większych zakładów przemysłowych.

Licytacja wybrakowanych koni

W dniu 27 września r. b., o godzinie 8-ej rano na Wodnym Rynku w Łodzi odbędzie się sprzedaż przez licytację 26 wybrakowanych koni wojskowych.

Strajk w szkołach żydowskich

Jak się dowiadujemy w dniu wczorajszym wybuchł strajk nauczycieli we wszystkich szkołach powszechnych prywatnych i chederach.

Strajk był konsekwencją odrzucenia żądań nauczycieli przez właścicieli szkół powszechnych żydowskich.

Żądania te miały charakter ekonomiczny, ponieważ sytuacja w jakiej znajdują się nauczyciele żydowskich szkół powszechnych jest rozpaczliwa, a zarobki ich są wprost głodowe. W niektórych szkołach jeszcze wczoraj załatwiono sprawę tę polubownie, w większości jednak trwa strajk. (p)

Rejestracja rocznika 1911

W dniu dzisiejszym winni się zgłosić do rejestracji w lokalu Biura Wojskowo-Policyjnego przy ulicy Piotrkowskiej 212 w godzinach od 8-ej do 3-ej po południu mężczyźni rocznika 1911 zamieszkali na terenie III Kom. Pol., których nazwiska rozpoczynają się na litery T. U. W., oraz zamieszkali w obrębie X-go Kom. Pol., których nazwiska rozpoczynają się na litery: N. O. P. R. S. Sz. T. U. W. Z. Ż.

Każdy zgłaszający się do rejestracji winien być zameldowany w Łodzi i posiadać dowód osobisty a w braku tego metrykę urodzenia oraz inny dokument stwierdzający tożsamość osoby, świadectwo szkolne.

Budżet Wydz. Gospodarczego Magistratu

W sobotę ubiegłą odbyło się, pod przewodnictwem ławnika Wł. Adamskiego, posiedzenie Delegacji Wydziału Gospodarczego.

Po zatwierdzeniu protokółu poprzedniego posiedzenia i zreferowaniu ważniejszych spraw, załatwionych przez Wydział w okresie letnich miesięcy, jak likwidacja miejskiej pralni mechanicznej, plan założenia lasu w Rszewie, stworzenie rezerw opałowych na miesiące zimowe i t. p. — rozpatrzono i przyjęto w 3 czytaniach budżet Wydziału Gospodarczego na rok administracyjny 1930/31.

Budżet ten przewiduje w zamknięciu sumę zł. 706.880, we wpływach i zł. 2.085.557 w wydatkach. Kredyt w wysokości zł. 560.400 — na naprawy budowlane i instalacyjne — w myśl odpowiedniej instrukcji umieszczono w budżecie nadzwyczajnym.

Proces krwawych zbirów

38 bandytów zasiadło na ławie oskarżonych

Wśród nich znajduje się młoda kobieta z dzieckiem na ręku

W dniu wczorajszym w Sądzie Okręgowym w Łodzi rozpoczął się proces

krwawej szajki bandyckiej,

która była

postrachem całego woj. łódzkiego.

Przewodniczący wiceprezes sądu Steiman w asystencji sędziów Fajta i Ilinicza. Oskarża prokurator Mandecki. Obronę wnoszą adwokaci Kobyliński, Kempner, Lipiński, Planer i Glaper.

Na rozprawę wezwano 90-ciu świadków. Sala obrad wypełniona jest po brzegi żądną wrażeń publicznością. Porządek przed wejściem do gmachu oraz wewnątrz sądu okręgowego utrzymuje policja.

Punktualnie o godz. 10,45 rano na salę Nr. 56 wprowadzono

38 oskarżonych,

którzy zajęli miejsca na przeznaczonych dla nich ławach. Na każdej niemal twarzy oskarżonych

zbrodnia wyryła swe piętno.

Niskie czoła, oczy osadzone głęboko doskonale

charakteryzują skłonności przestępcze

bandytów.

Wśród oskarżonych znajduje się

młoda kobieta

lat około dwudziestu

z dzieckiem na ręku.

Na obydwu ławach toczą się szeptem rozmowy. Szczególne ożywienie widać na twarzach

herszta bandy Adama Kaczmarka

i jego prawej ręki Romana Szczecińskiego.

O godzinie 11-ej wszedł na salę sąd i po zajęciu miejsc przez sędziów przewodniczący przystąpił do sprawdzania personalji oskarżonych, co pociągnęło za sobą 2 godziny czasu.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Adam Kaczmarek lat 48, Roman Szczeciński lat 28, Franciszek Kukule lat 22, Idel Cigielman lat 29, Władysław Szubert lat 24, Jakób Szlojme Chocman lat 22, Jan Kaczmarek lat 24, Walenty Stasiński lat 28, Arnold Fuks lat 22, Józef Bogucki lat 32, Stanisław Rzymski lat 36, Kazimierz Miedziński lat 30, Robert Miller lat 27, Michał Stajda lat 35, Stanisław Szymański lat 37, Michał Ginter lat 40, Jan Osieja lat 45, Adam Karolewski lat 37, Haine Śniatowski lat 40, Walenty Augustyniak lat 42, Władysław Lewandowski lat 30, Józef Pielic lat 35, Stanisław Kołodziejski lat 36, Abram Jakubowicz lat 25, Józefa Augustyniak lat 39, Jan Garnczyński lat 23, Józefa Kurkowska lat 36, Józef Krzyżanowski lat 30, Josek Kropic lat 52, Józef Cichodźski lat 33, Józef Adamiak lat 38, Antoni Micielski lat 33, Marjanna Micielska lat 34, Jakób Szubert lat 58, Józef Szubert lat 32, Bronisława Szymańska lat 20, Ignacy Ceremuniak lat 33 i Jan Sikorski lat 39.

Sąd podzielił świadków na cztery grupy. (w)

Zespolenie organizacyj rolniczych

dzięki inicjatywie p. starosty Rżewskiego

Dotychczas na terenie powiatu łódzkiego działały oddzielnie centralny związek kółek rolniczych, oraz centralne stowarzyszenie rolnicze.

Ostatnio centrale tych organizacji złączyły się i starosta powiatu łódzkiego p. Rżewski dzięki wysiłkom swym zdołał pogodzić obie organizacje na terenie powiatu łódzkiego, rozdzielając poszczególne mandaty ku zadowoleniu obu stron.

Z tej okazji odbyło się wspólne posiedzenie obu organizacji, na które między innymi przybyli naczelnik urzędu wojewódzkiego p. Szostak, poseł Gogolewski i starosta Rżewski.

Zebranie zagaił naczelnik Szostak, który wskazał, że powiat łódzki pierwszy zespolił obie organizacje, które będą mogły obecnie wydatną wykazać działalność.

Starosta Rżewski wskazał na znaczenie tego połączenia i wyraził nadzieję, że obecnie akcja nad rozwojem spółdzielczości szybkiemi krokami posunie się naprzód.

Poseł Gogolewski, mówił o poczynaniach rządu i przeprowadzonej w rolnictwie sanacji stosunków, zaś p. Zielanowski dziękował staroście Rżewskiemu za jego akcję medjatorską.

Z kolei wygłoszono kilka referatów i wysunęła się obszerna dyskusja nad rozwojem organizacyj rolniczych. (b)

Wypłata zapomóg dla bezrobotnych

pracowników umysłowych

Jak nas informuje zarząd obwodowy Funduszu Bezrobocia w Łodzi, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wyznaczyło na zapomogi z państwowej akcji pomocy doraźnej dla bezrobotnych pracowników umysłowych zamieszkałych na terenach P. U. P. P. w Łodzi, Piotrkowie i Kaliszu na miesiąc wrzesień r. b. złotych 7.200.

Wypłata z powyższej sumy uskuteczniona zostanie na całym terenie powołanych P. U. P. P. w dniu 24 b. m.

Dla bezrobotnych pracowników umysłowych zamieszkałych w Łodzi wypłata odbędzie się w lokalu P. U. P. P. przy ulicy Kilińskiego 52 o godzinie 14-ej.

Reklamacje ustne przyjmowane będą w obwodowym biurze F. B. w Łodzi przy ulicy Nawrot 36, w dniu 28 b. m. od godz. 9 do 12-ej.

Wypłata z listy reklamacyjnej odbędzie się w dniu 30 b. m. w lokalu F. B. przy ulicy Nawrot 36 o godz. 13-ej. (w)

25 miljonów zł. wycofano z obiegu

przez źle zrozumianą oszczędność obywateli

Dwa miesiące temu skarb państwa wypuścił w obieg pierwszą partję srebrnych pięciozłotówek na ogólną sumę 25 miljonów zł. Już w pierwszych dniach sierpnia monety te były w wolnym obiegu rzadkością. Dzisiaj niema już ich zupełnie — zniknęły.

Ponieważ skarb państwa nie wycofał ich z obiegu, więc tylko dna kuferków i innych domowych skrytek mogą wytłómaczyć to zjawisko. Inaczej mówiąc, ludność wycofała z obiegu 25 miljonów złotych.

Przy małym stosunkowo obiegu pieniężnym w Polsce zniknięcie tej sumy nie może nie odgrywać poważnej roli dywersyjnej. Dlatego konieczne jest obmyślenie sposobów zaradzenia temu złu. Konieczne jest tembardziej, że wkrótce skarb państwa ma wypuścić w obieg nową partję srebrnych pięciozłotówek, tym razem na sumę kilkudziesięciu miljonów złotych.

Jeżeli los tej partji pięciozłotówek miał być taki sam, jak i pierwszej, to tym razem skutki byłyby już bardzo dotkliwe i szkodliwe.

Liczenie tylko na zrozumienie przez obywateli, że ten sposób wycofywania znaków pieniężnych z obiegu jest krzywdą dla ogółu, a więc i dla państwa i z tego względu jest niedopuszczalne — byłoby conajmniej ryzykowne. Dlatego też powołane do tego władze muszą przedsięwziąć odpowiednie kroki aby na przyszłość nie dopuścić do powtarzania się podobnego ziawiska.

Wesoła zabawa

zakończyła się bójką

Przed dwoma dniami przyjechał do Łodzi w odwiedziny do siostry swojej szeregowiec I pułku saperów kolejowych w Krakowie Kazimierz Opic.

Wczoraj Opic w towarzystwie kolegów swoich 26-letniego Wacława Modrzejewskiego zamieszkałego przy ulicy Sieradzkiej 3, 28-letniego Artura Drata zamieszkałego przy ulicy Piotrkowskiej 278 i 27-letniego Piotra Malczewskiego zamieszkałego przy ulicy Kruczej 20 udał się do mieszkania ich wspólnego znajomego zamieszkałego przy ulicy Rzgowskiej 3.

W mieszkaniu koledzy przyjęli przybyłego na urlop Opica poczęstunkiem, w którym wódka grała dominującą rolę.

Podczas trwania libacji z niewiadomego powodu wybuchła sprzeczka między Opicem a pozostałymi gośćmi.

Napróżno gospodarz mieszkania mitygował ich, kłótnia nietylko nie ucichła, ale wręcz odwrotnie przybrała na rozmiarze.

Wtedy gospodarz najzwyczajniej wyprosił całe towarzystwo za drzwi.

Opic wraz z przybyłymi kolegami wyszedł na ulicę i tu nie przestawał się z niemi sprzeczać.

Do chwili obecnej nie stwierdzono, kto dał hasło do bójki, dość, że miała ona miejsce przed domem Nr. 3 przy ulicy Rzgowskiej.

W czasie bójki Modrzejewski, Drat i Malczewski dobyli noży i zadali Opicowi kilka poważnych ran, poczem zbiegli.

Zalany krwią żołnierz ostatkiem sił zaczął wzywać pomocy.

Krzyki jego usłyszał przechodzący tą ulicą posterunkowy, który zaalarmował Pogotowie Ratunkowe.

Lekarz Pogotowia stwierdził kilka bardzo poważnych ran, poczem przewiózł śmiertelnie rannego żołnierza do szpitala wojskowego przy ulicy Przędzalnianej. W międzyczasie XIII komisarjat policji wszczął dochodzenie celem ustalenia sprawców napadu. Śledztwo zostało uwieńczone skutkiem, ponieważ po upływie niecałej godziny wszyscy sprawcy osadzeni zostali pod kluczem do dyspozycji sędziego śledczego. (p)

Oszust hotelowy przed sądem grodzkim

Sąd Grodzki w Piotrkowie rozpatrywał sprawę Zygmunta Rajzachera oskarżonego z art. 596 K. K. o to że po 7-mio krotnym odbyciu kary za różne przestępstwa, dopuścił się oszustwa na szkodę właściciela hotelu polskiego p. Witolda Bronikowskiego, u którego zatrzymał się na parę dni, a następnie zbiegł nie uiściwszy rachunku hotelowego w sumie 16 złotych 40 groszy.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał Zygmunta Rajzachera na 1 rok więzienia.

Jubileusz straży ogniowej w Sieradzu

Straż Pożarna Ochotnicza w Sieradzu obchodziła w niedzielę 22 września 50-lecie swego istnienia. Na uroczystość tę organizowaną przez specjalny miejski komitet przybyli starosta sieradzki, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych oraz liczne delegacje straży pożarnych woj. łódzkiego i całej Polski. (w)

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: SS-rów Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), P. Ilnickiego i J. Cymera (Wólczańska 37), SS-rów Leinwebra (Pl. Wolności 2), SS-rów Hartmana (Młynarska 1), J. Kahana (Aleksandrowska 81). (w)

Karabin, rozkład pociągów i stos listów miłosnych

Majątek groźnego bandyty

W ostatnich czasach policja warszawska i powiatowa miała do czynienia z czterema przestępcami, którzy, choć nie byli krewni, nazywali się — Wiśniewscy.

Jeden z Wiśniewskich, imieniem Jan, był poszukiwny przez władze za czynny opór policji, usiłowanie zabójstwa oraz ucieczkę z aresztu. Niebezpieczny ten kryminalista ukrywał się w okolicach Pelcowizny, Anina oraz Piekiełka pod Warszawą. W nocy z soboty na niedzielę komendant posterunku policyjnego w Henrykowie p. Teodor Rafalski, dowiedział się przypadkowo, jakoby widziano bandytę w pobliżu wioski Stefanówka.

Zorganizowana naprędce obława dała nadspodziewane wyniki. Pan Rafalski przy udziale st. posterunkowych pp. Bolesława Karowego, Władysława Nitkowskiego i Józefa Jędrzejczyka odnalazł kryjówkę zbiega. Mieściła się ona w stogu siana, na gospodarskich gruntach.

Z zachowaniem wszelkich ostrożności policjanci podkradli się do stogu. Bandyta spał w najlepsze, zagrzebany w sianie po szyję. Wyciągnięto go bez ceremonji, poczem nałożono mu kajdanki.

W legowisku znajdował się karabinek kawaleryjski z obciętą lufą. Aresztowany bandyta miał w kieszeni 7 złotych, rozkład pociągów oraz liczne listy miłosne.

Napad na policjanta

Dwóch złoczyńców już schwytano

Wczoraj w nocy na odcinku Cegielnianej między Wschodnią a Kilińskiego rozległy się przeraźliwe krzyki.

Wołania o pomoc usłyszał przechodzący ulicą Cegielnianą posterunkowy V komisarjatu Józef Kubis.

Bez zwłoki posterunkowy pośpieszył na pomoc. Przyszedłszy przed bramę domu Nr. 54 zauważył on 4 bijących się osobników.

Posterunkowy wezwał ich do rozejścia się, ale wezwanie to nie poskutkowało.

Widząc że wołania nie pomagają, posterunkowy wkroczył w środek walczących.

Na widok przedstawiciela władzy osobnicy ci razem natarli na policjanta.

Posterunkowy dzielnie bronił się, ale uległ przeważającej sile.

Napastnicy pobili go dotkliwie poczem korzystając z ciemności zbiegli.

Posterunkowy ciężko pobity udał się do pobliskiej lecznicy Linas Chacedek gdzie udzielono mu pierwszej pomocy

Wdrożone dochodzenie uwieńczone zostało pomyślnym wynikiem, bowiem po upływie kilku godzin aresztowano dwuch z pośród napastników: Seweryna Girgera zam. przy ul. Składowej 38 i Jana Kodzieta zam. przy ul. Składowej 31. Za pozostałymi napastnikami wdrożono pościg. (p)

Kiedy błysnęły noże

zainterwenjowała policja i pogowie

Podwórze domu Nr. 34 przy ulicy Karolewskiej było w dniu wczorajszym widownią krwawej awantury. Pomiędzy zamieszkałymi tamże 24-letnią robotnicą Zofją Putka i 54-letnią Marją Bigoniewską z jednej strony, a 36-letnim robotnikiem Austrejakiem z drugiej strony wynikła kłótnia a następnie bójka, w czasie której Austrejak wyjął nóż i zadał rany Putce i dwie rany kłóte prawej ręki Marji Bigoniewskiej sam zaś został przez niewiasty pobity kijem i odniósł obrażenie rąk. Bójkę zlikwidowała policja, spisując awanturnikom protokół. Zawezwany lekarz pogotowia po nałożeniu trojga rannym opatrunku pozostawił ich na miejscu. (w)

* * *

Przy ulicy Zgierskiej 17 pokłóty został nożem 20-letni murarz Jan Siniarski odnosząc rany kłóte prawej ręki. Rannemu udzielił pomocy lekarz pogotowia w lokalu III Kom. Pol.

* * *

Przy zbiegu ulic Nowołagiewnickiej i Dworskiej pokłóty został nożem 28-letni robotnik Bolesław Czapliński (Nowołagiewnicka 21) odnosząc 3 rany kłóte głowy i karku. Po nałożeniu opatrunku przez lekarza pogotowia rannego pozostawiono na miejscu. (w)

Z sądu pracy

Firma Wyszogrodzki wypłaca robotnikom zarobki wekslami

W fabryce pończoch Wyszogrodzkiego mieszczącej się przy ulicy Drewnowskiej 26 zatrudniona była Tauba Rajsfeld zamieszkała przy ulicy Pieprzowej 22.

W czasie od 15 listopada do 28 grudnia 1928 roku f-ma zalegała z wypłatą Rajsfeldowej ogólną sumę 90 złotych. Po dłuższych pertraktacjach f-ma Wyszogrodzki wypłaciła Rajsfeldowej zaległe zarobki wekslami, które nie wykupiła w terminie. Ponadto f-ma powyższa zwolniła z pracy Rajsfeldową bez uprzedniego wymówienia na okres 2-u tygodniowy. tygodniowy.

Wobec tego Rajsfeldowa wystąpiła do sądu pracy o zasądzenie na jej korzyść od f-my Wyszogrodzki 140 złotych.

Sąd po rozpoznaniu sprawy zasądził w całości powództwo Rajsfeldowej wraz 10% od dnia 3 maja r. b.

Niezależnie od tego f-ma Wyszogrodzki została ukarana przez inspektora pracy XII obwodu grzywną w wysokości 100 złotych za niedozwoloną wypłatę wekslami robotnikom zarobków. (w)

Miasto pod terrorem niedźwiedzia

Przedwczorajszej nocy na ulicach Leszna (woj. poznańskie) wywołał popłoch wśród przechodniów wolno i majestatycznie spacerujący niedźwiedź.

Przechodnie ratowali się ucieczką samochodami, bądź też wdrapywali się na drzewa i parkany.

Niedźwiedź, należący do biwakującej pod miastem bandy cyganów, zerwał się nocą z łańcucha i powędrował do miasta w poszukiwaniu żeru.

Schwytano go dopiero po mozolnej nagance, zorganizowanej przez cyganów.

Skutki nieoględnego opukiwania głowy toporkiem

Toporek wytrzyma — głowa mniej

W dniu wczorajszym przy ulicy Brzezińskiej Nr. 54 w mieszkaniu Józefa Świtacza 28-letniego robotnika odbywała się libacja suto zakrapiana alkoholem. Między zebranymi wynikło nieporozumienie i uczestnicy zabawy mocno podchmieleni rzucili się na siebie z toporkami i nożami. W trakcie bójki odnieśli rany: Wacław Winek 20-letni elektromonter (Sierakowskiego 33) rany tłuczone głowy tępem narzędziem, Jan Świtacz 3 rany kłóte głowy, twarzy i podbródka, Zygmunt Winek 21-letni bezrobotny (Sierakowskiego 33) rany tłuczone rąk i Alojzy Banasiak 27-letni stolarz (Wrzesińska 84) rany tłuczone głowy.

Wszystkim poszkodowanym lekarz pogotowia nałożył opatrunek w lokalu I Kom. Pol. Państwowej dokąd awanturników sprowadzono. Wacław Winek został zatrzymany pod zarzutem zadania ran nożem Józefowi Świtaczowi. (w)

Wycieczka niemiecka w Łodzi

Goście zwiedzili kilka fabryk

Bawiąca od 8—miu dni w Polsce wycieczka przemysłowców niemieckich przybyła do Łodzi. W wycieczce zorganizowanej przez Wirtschaftsbund für Polen we Wrocławiu (organizację, dążącą do ułatwienia polsko — niemieckiego zbliżenia gospodarczego) biorą udział przedstawiciele sfer gospodarczych Polskiego i Dolnego Śląska. Wycieczka zwiedziła już Katowice, Kraków i Warszawę a z Łodzi wyjechała do Poznania celem zwiedzenia P.W.K.

Z ramienia Izby Przemysłowo — Handlowej witali wycieczkę na dworcu Wicedyrektor Izby Dr. H. Zand i p. Naruszkiewicz.

Wczoraj od rana goście zwiedzili fabrykę I. K. Poznańskiego, a w godzinach popołudniowych — Zakłady Przemysłowe Leonardt, Woelker i Girbardt.

Wieczorem gości podejmowała obiadem w Grand — Hotelu Izba Przemysłowo — Handlowa, poczem wycieczka niemiecka opuściła Łódź. udaiac się do Poznania.

Nowa stacja radjotelegraf. M. P. i T. w Radomiu

Z początkiem przyszłego roku zostanie oddana do użytku nowa stacja radjotelegraficzna, zamówiona przez ministerstwo poczt i telegrafów. Stacja ta o potężnej sile 100 kilowatów stanie w Radomiu i posiadać będzie zasięg na całą Europę, Północną Afrykę i Zachodnią Azję. Całość wykonują „Polskie Zakłady Marconi", przyczem zastosowane będą najnowsze ulepszenia techniczne, odpowiadające wszelkim wymaganiom. Będzie to pierwsza stacja, zbudowana wyłącznie przez polską firmę i siłami polskich inżynierów, wedle niedoścignionego dziś systemu „Marconi". Fakt ten świadczy o poziomie naszej techniki i naszego przemysłu radjotechnicznego, który rozwija się z dnia na dzień i wymaga bardzo wysokich kwalifikacyj.

Zjazd mieszczan z okazji obchodu 1000-lecia m. Tuszyna

Jak się dowiadujemy, z okazji uroczystego obchodu 1000-lecia miasta Tuszyna, odbędzie się tam również zjazd mieszczański.

Zjazd obradować będzie nad całym szeregiem ważnych spraw i wezmą w nim udział mieszczanie Sieradza, Łasku i miast powiatu łódzkiego. (b)

ROZRYWKA i ODPOCZYNEK PO PRACY

TEATR ▫▫ KINO ▫▫ WIDOWISKA ▫▫ RADJO

TEATRY

Teatr Kameralny: — Rzeczywistość.
Teatr Miejski: — Wesele Figara.

CO GRAJĄ W KINACH

Apollo — Burza nad Azją.
Bajka: — Chińska papuga.
Capitol — Kapitan gwardji królewskiej
Casino: — Łódź podwodna S. 44
Corso: — Orzeł Teksasu
Czary: — Pojedynek w samolocie
Dom Ludowy: — Karnawał Wenecki
Grand-Kino: Intrygant
Luna: — Erotikon
Mimoza: — Wołga, Wołga
Odeon: Pat i Patachon
Palace: — Biała księżna z Moskwy.
Resursa: — Ponad śnieg
Słońce: — Miłość beduina.
Spółdzielnia: — Człowiek o błękitnej duszy
Wodewil: — Pat i Patachon
Zachęta: — Tancerka.

———o———

TEATR POPULARNY.
Ogrodowa 18.

Dziś i dni następnych ciesząca się powodzeniem arcywesoła komedja Al. hr. Fredry „Oj, młody, miody!" z Bronowską, Wernisówną, Zielińską, Dębiczem, Góreckim, Michalakiem, Puchalskim i Tartakowiczem w rolach głównych.

„BALLADYNA" dla młodzieży szkolnej.

Jutro w środę o godz. 4,30 po poł. pięknie wystawiona baśń dramatyczna J. Słowackiego „Balladyna" w premjerowej obsadzie dla młodzieży szkolnej.

TEATR KAMERALNY.
Traugutta 1.
Ostatnie przedstawienia „Rzeczywistości"
B. Gorczyńskiego.

„Rzeczywistość" grana będzie jeszcze trzy razy, to jest dziś, wtorek, środę i czwartek poczem schodzi z afisza. Ceny zniżone.

WYSTĘPY MIECZYSŁAWA FRENKLA
w „Grubych rybach".

Najznakomitszy polski artysta Mieczysław Frenkiel wystąpi w teatrze Kameralnym tylko sześć razy, kreując swą najbardziej popisową rolę Wistowskiego w komedji M. Bałuckiego „Grube ryby" w innych ważniejszych rolach: Lubieńska, Waczyńska, Biskupska, Zbucki, Danilowicz, Michalak i Gorowski. Premjera „Grubych ryb" w sobotę. Bilety do nabycia już w cukierni Gostomskiego.

„RYWALE" W REŻ. L. SCHILLERA.

Jedna z najlepszych sztuk, osnutych na kanwie przeżyć wojennych, „Rywale" Andersona, Stalling'sa i Zuckmey'era w przekładzie J. Kossowskiego wystawiona zostanie w najbliższą sobotę w inscenizacji i reżyserji Leona Schillera, gwiazdy reżyserskiej stolicy.

Sztuka ta, której wystawa wymaga wielkich przygotowań scenicznych, otrzyma specjalną konstrukcję sceny. Działania zakulisowe postawione zostaną na poziomie najnowocześniejszych posunięć europejskich w tej dziedzinie.

TEATR MIEJSKI.

Dziś we wtorek „Wesele Figara", pełna wdzięku komedja Beaumarchais'go, entuzjastycznie przyjmowana przez publiczność z pp.: Jarkowską, (Zuzanna) i Woskowskim (Figaro). Ceny popularne.

Jutro wieczorem „Mira Efros" — sensacyjna sztuka Gordina, grana stale przy wypełnionej widowni. Obsada premjerowa z p. Horecką na czele. Ceny zniżone.

REWJA MODY W TEATRZE MIEJSKIM.

W niedzielę dn. 29 b. m. o godzinie 12 w południe odbędzie się w Teatrze Miejskim wielka, ujęta w barwne, kapitalne widowisko, rewja mody p. t. „Dzień Pięknej Pani". Udział biorą ulubienice publiczności łódzkiej pp.: Grywińska, Horecka, Jakubińska, Korzelska, Niemirzanka, Skrzydłowska, oraz panowie: Mroziński i Znicz.

Przy fortepianie Z. Białostocki.

Modele z wszystkich dziedzin mody kobiecej pierwszorzędnych firm łódzkich.

Bilety już do nabycia w kasie zamawiań Teatru Miejskiego w kwiaciarni Salwy ul. Moniuszki 2 od 10 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

„CAPITOL".

„Miasto miłości".

Prawdziwą ucztą dla miłośników kina jest ostatni program „Capitolu". „Miasto miłości", z przecudną parą kochanków — Iwanem Petrowiczem i Carmen Boni, stanowi jeden z rzadko obecnie spotykanych superszlagerów. Do skonała gra, tych dwojga artystów, zachwyca licznie zebraną publiczność.

Treść obrazu stanowi miłość miljonera do biednej studentki, która wogóle nie wie o wspaniałem pochodzeniu swego kochanka. Akcja rozgrywa się na tle wesołego i beztroskiego życia studenckiego, które dla wszystkich stanowi najpiękniejszą kartę życia.

Trudno rozpisywać się nad obrazem, który posiada wszystkie plusy, kwalifikujące go na najlepszy obraz sezonu.

KINO „PALACE".

„Biała Księżna z Moskwy".

Dyrekcja Kinoteatru „Palace" rozpoczęła swój sezon pod dobremi auspicjami. Wystawiła mianowicie film z wielkiej serji obrazów Paramountu, z Polą Negri w roli głównej, który w tryumfalnym pochodzie przeszedł przez wszystkie ekrany Ameryki a obecnie przejdzie po Europie, wywołując wszędzie niekłamany podziw i zachwyt. Pola Negri do dnia dzisiejszego jest królową filmu światowego, to też obrazy, w których kreuje ona role główne, posiadają z góry ustaloną sławę, będąc arcydziełami sztuki filmowej.

„Biała Księżna z Moskwy" również nie zawiodła zaufania licznych rzesz naszych kinomanów. Jest to porywający obraz, który swą techniką i grą przewyższa wszystkie widziane dotąd na ekranach łódzkich. Pola Negri jest tu w swym żywiole, a gdy tańczy, wydaje się być upostaciowaniem samego żywiołu. Treść filmu jest bardzo oryginalna i ciekawa. Dzieje księżny, która przez fatalne nieporozumienie zakochała się w zabójcy swego narzeczonego, oddane są z mistrzostwem i finezją. Gra Poli Negri i jej partnera, rasowego amanta filmowego Normana Kerry stoi na szczycie artyzmu. Wzrusza i pobudza widzów do głębokiego odczucia tragedji miłosnej.

Ilustracja muzyczna zastosowana niezwykle umiejętnie, podnosi jeszcze bardziej walory tego nieprzeciętnego obrazu, który niewątpliwie utrzyma się długo na ekranie kinoteatru „Palace".

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ
FALA 1395 m.
24 września.

11,56 — Sygnał czasu i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie.
12,05 — Koncert z płyt gramofonowych.
13.00 — Komunikaty: meteorologiczny i przygodne.
16,15 — „Chwilka lotnicza" wygł. p. Henryk Matzke.
16,30 — Program dla dzieci a) p. Marja Zyżemska — Balary wygłosi pogadankę p. t. „Jak to było w szkole", b) koncert z płyt gramofonowych.
17,15 — Feljeton uzdrowiskowy p. t. „Słówko o Kartuzach" — wygł. p. Michalina Makowiecka.
17,25 — Odczyt p. t. „Sezon międzynarodowej lekkiej atletyki w roku 1929" wygł. p. B. Pichell.
17,50 — Ostatnie nowiny z wystawy.
18,00 — Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr.: Józefa Ozimińskiego, Julja Mechówna (sopran) i prof. J. Lefeld (akomp.).
19,00 — Rozmaitości.
19,50 — Transmisja z opery poznańskiej „Bal Maskowy" Verdi'ego.

Niezwykłą sprawność na zawodach wykazała
Ochotnicza Straż m. Aleksandrowa
uzyskując 136 punktów na 140

W dniu 22 września r. b., odbyły się zawody eliminacyjne w Rejonie Aleksandrowskim Ochotniczych Straży Pożarnych. Na Zjazd Rejonowy przybyły wszystkie Straże Rejonu. Ćwiczenia wykazały sprawność drużyn wiejskich, a przedewszystkiem niezwykłą sprawność wykazała Straż miasta Aleksandrowa, uzyskując 136 punktów na 140 możliwych.

Jest to poważny wyczyn tembardziej, że Straż w Aleksandrowie przez dłuższy czas na takowy nie mogła się zdobyć, a zarazem doskonałą odpowiedzią na ataki Łódzkiej „Freie Presse" na Straż miasta Aleksandrowa.

Z pośród drużyn wiejskich I-sze miejsce zajęła Straż z Sokołowa, II-ie Straż z Mikołajewa i III-ie Straż z Nakielnicy.

Po zawodach rozdano listy pochwalne oraz dyplomy za wysługę lat zasłużonym członkom straży oraz świadectwa z ukończenia kursu Przeciwgazowego w Rzgowie.

Zjazd zakończono przemówieniami oraz entuzjastycznym okrzykiem na cześć p. Prezydenta Rz. P. Ignacego Mościckiego, pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego i Związkowych Władz Strażackich.

Wielki Koncert Śpiewaczy
Całe społeczeństwo winno dopomóc Straży Ogniowej

W ubiegłą niedzielę rozpoczął się „Tydzień Strażaka" uliczna zbiórka ofiar na rzecz naszej straży ogniowej ochotniczej. Niestety zbiórka ta nie dała oczekiwanych dodatnich rezultatów, gdyż przez cały dzień panowała fatalna pogoda. Od samego rana niebo się zachmurzyło, a w godzinach przedpołudniowych, kiedy w pogodne dni publiczność zwykle znajduje się na ulicach nastała jesienna szaruga przy silnym wietrze i przejściowym deszczu. Zarówno zbieranie jak i składanie ofiar przy takiej niesprzyjającej pogodzie nie należało do przyjemności. Pomimo usilnych starań gorliwych kwestarzy — strażaków, których można było spotkać we wszystkich dzielnicach miasta, nie udało się zebrać koniecznych dla straży funduszów.

Aby społeczeństwu dać jednakże możność, niezależnie od pogody, przyjść naszej dzielnej straży ogniowej z pomocą, Towarzystwa Śpiewacze: polskie, niemieckie i żydowskie, urządzają w środę, dnia 25 września r. b., o godzinie 8-ej wieczorem w sali „Filharmonji" Wielki Koncert Śpiewaczy ze współudziałem solistów i orkiestry Scheiblerowskiej.

Należy oczekiwać, że społeczeństwo nasze poprze zabiegi Stowarzyszeń Śpiewaczych, które dołożyły wszelkich starań, aby pomóc straży ogniowej w jej trudnem położeniu finansowym i licznie przybędzie na ten koncert.

Bilety w cenie od 1 do 4 złotych. W przedsprzedaży można otrzymać w straży ogniowej, w firmie J. Styrcza ul. Piotrkowska 91 oraz w kancelarji straży ogniowej przy ulicy Sienkiewicza 54.

Wykłady generała Olszyny Dąbrowskiego

Z inicjatywy p. pułk. Więckowskiego w dniach najbliższych w Gimnazjum Wieczorowem P. O. W. dla dorosłych (Piotrkowska 157) rozpoczną się dla uczni klasy 8-ej wykłady **„Historji Legjonów i P. O. W."** Wykłady będzie prowadził p. generał Olszyna Wilczyński.

Zarówno ze względu na temat, jak i na osobę prelegenta, zaszczytnie znanego uczestnika walk o wolność i doskonałego znawcy historji wojskowości, wykłady wzbudziły olbrzymie zainteresowanie w sferach legjonowo-peowiackich.

HASŁO SPORTOWE

Po niedzielnych spotkaniach ligowych

Niespodziewane porażki i zawikłana sytuacja w tabeli

Ubiegła niedziela przyniosła nam znów sensację. W jednym tylko wypadku nie myliliśmy się, że Turyści przegrają z Pogonią.

Sądziliśmy, że wielokrotny mistrz Polski wszystkie siły wytęży, aby wyjść z spotkania zwycięsko i dlatego też zdobędzie dwa punkty. I tutaj przewidywania nasze się spełniły. Pogoń ostatkami sił postanowiła się bronić przed strasznem widmem A klasy. Widmo to przecież najwięcej ją prześladuje. Wreszcie też ku zadowoleniu swych zwolenników Pogoń odniosła zasłużone zwycięstwo, będąc przez cały czas meczu lepszą drużyną. Turyści mimo tak ambitnej gry nie oparli się huraganowym atakom lwowian.

Po meczu tym Turyści zajęli ostatnie miejsce ze względu na gorszy stosunek bramek od Pogoni. Obie drużyny mają równą ilość zdobytych punktów, przytem Pogoń ma jedną grę więcej.

Sytuacja dla obu drużyn przedstawia się niewesoło i obu drużynom grozi spadek w dalszym ciągu.

Sensacją niedzieli jest wysoka porażka Cracovji w spotkaniu z mistrzem ligi. Nie myliliśmy się typując drużynę mistrza na zwycięzcę tego meczu.

Spodziewaliśmy się, że mistrz zrehabilituje się za ostatnie niepowodzenia, lecz nigdy nie stawialibyśmy za Wisłą, aby w tak wysokim stosunku wygrała.

Tymczasem Wisła powtórzyła swój zeszłoroczny sukces i rozgromiła tak poważnego przeciwnika. Tutaj z pewnością u graczy Wisły zagrała ambicja i chęć zwycięstwa nad swym rywalem, który wiosną odniósł zwycięstwo, będąc lepszą bezwzględną drużyną.

Tym razem zmieniło się na korzyść Wisły, wypoczętej i występującej w pełnym składzie z Rejmanem I.

Mistrz ligi tym razem zaprodukował grę dawno niewidzianą. Zwycięzcy grali niezwykle ambitnie, wykazując wysoko technicznie postawioną grę, wszystkie jej linje odpowiadały zadaniu, a niewątpliwie do ich sukcesu przyczynił się powrót Reymana, niezmordowanego kierownika napadu. On też był duszą linji napadu, grającego znakomicie, Balcer mimo, iż Ptak zwracał nań specjalnie uwagę, był niezwykle groźnym, Czulak zaś okazał się niezwykle ruchliwy. Linja pomocy z Kotlarczykiem na środku zadecydowała swą znakomitą grę, bez wątpienia o wyniku, w obronie Pychowski znakomicie usposobiony, choć i Skrzynkowicz dopisał, Koźmin udowodnił, iż zaliczać go należy do czołowych bramkarzy w Polsce.

Drużyna Cracovji grała słabiej, być może, że winę tego ponosi w części wybór ze strony jej kierownictwa czterech bezpośrednio pod rząd ciężkich zawodów (Pogoń, Warta, Garbarnia i Wisła, a czeka ją do tego piąte ciężkie spotkanie z Legją już w najbliższą niedzielę). To zaważyło niewątpliwie, iż ze spół białoczerwonych wyglądał jakby już nieco zmęczony. Do najlepszych jego graczy zaliczyć należy Kozoka i Kubińskiego, w napadzie Mysiaka w pomocy, i Malczyka w bramce, gracz ten mimo, iż można na jego konto zapisać jedną bramkę, obronił szereg pozycyj bardzo przytomnie. Uderzała ogólnie b. słaba gra Kałuży i Sperlinga. Wkońcu na pochwałę obu drużyn podnieść należy, iż gra była prowadzona niezwykle „fair" i przypominała raczej towarzyskie zawody, jak mistrzoskie, które do tego szły o tak wysoką stawkę.

Drugą sensacją to mecz Garbarni z Wartą. Omyliliśmy się w tym wypadku i to znacznie. Benjaminek ligi we wspaniałym stosunku gromi na swym boisku leadera ligi, tak groźnego przeciwnika, który w tym roku przegrał na boisku swoim pierwszy raz.

Warta jak widać bez doskonałego Przybysza nie przedstawia tak niebezpiecznej drużyny, jakiej się spodziewaliśmy.

Tymczasem Garbarnia, jest drużyną niezwykle jak widać groźną. Krakowianie wygrany zawdzięczają doskonałej grze swego napadu, nie mającego wielu równych.

Warta po przegranej ustąpiła miejsca Wiśle, a Garbarnia zajęła czwarte miejsce.

U czoła tabeli zaszły poważne zmiany. Teoretycznie pięć drużyn musi się ubiegać o zaszczytny tytuł mistrza. Przyczem drużyny mają jednakowe prawie szanse.

Trzeci mecz sensacyjny to wynik I. F. C. — Polonja. Po tak ładnym starcie w drugiej rundzie nie przypuszczaliśmy takiej strasznej przegranej. Jak widać katowiczanie uciekają od końca tabeli i zdaje się uchronią się od tego strasznego spadku. Polonja spadła nieco w formie.

Po meczu Polonja spadła na dziewiąte miejsce a I. F. C. wysunął się na dziesiąte.

Mecz Czarni — Warszawianka przyniósł dwa punkty ostatnim, mimo, iż Czarni posiadali wyraźną przewagę w drugiej połowie. Warszawianka zabezpieczyła się chwilowo mając 17 punktów i zajmując siódme miejsce.

Czarni poraz piąty przegrywają mimo dobrego składu i graczy.

Tabela więc uległa zmianie. B. Scki.

Pusz wystąpił z Unionu

Doskonały kolarz Unionu, który w ubiegłym tygodniu został zdyskwalifikowany przez P. Z. T. K. na przeciąg jednego roku za znieważenie swego kolegi klubowego, wystąpił z S. S. Union i zasili Legję — stołeczną.

Bieg — Prosna

Jak się dowiadujemy pierwsze spotkanie między mistrzem Łodzi klasy B, a mistrzem okręgu kaliskiego odbędzie się w dniu 6 października w Kaliszu. Mistrzem Łodzi w klasie B, jest Bieg, mistrzem Kalisza—Prosna, z których to klubów jeden otrzyma promocję do klasy A.

Najbliższe mecze ligowe

Turyści-Warta -- ŁKS-Polonja

W nadchodzącą niedzielę grają w Łodzi **Turyści z Wartą.** Drugi łódzki zespół ligowy Ł. K. S. jedzie do Warszawy gdzie zmierzy się z tamtejszą Polonją, Ł. K. S. walczyć będzie w Warszawie o utrzymanie się na trzeciem miejscu w tabeli.

Prócz tego odbędą się w kraju następujące spotkania ligowe: Garbarnia—Warszawianka w Krakowie, Cracovia—Legja w Krakowie, I. F. C.—Wisła w Katowicach i Czarni—Ruch we Lwowie. Odpoczywa jedynie Pogoń lwowska.

O wejście do extra klasy odbędą się następujące spotkania: Ł. T. S. G.—Legja w Poznaniu, Marymont—Polonja (Bydgoszcz) w Warszawie, Podgórze—Naprzód (Lipiny) w Krakowie, Lechja —9, p. a. c. we Lwowie, i Ognisko—Cracovia w Wilnie.

Zubr zabił bizona w czasie transportu

Jak donosiliśmy, z pośród sześciu żubrów, umieszczonych w ogrodzie zoologicznym na Pradze w depozycie ministerjum rolnictwa, dwa zostały przewiezione do rezerwatów puszczy Białowieskiej, celem wypróbowania, jak zwierzęta hodowane w ogrodzie zoologicznym, będą się aklimatyzowały w tamtejszych warunkach.

Ujęcie żubrów i naładowanie ich do wagonów nastręczało poważne trudności ze względu na siłę i dzikość okazów. W nocy jeden z żubrów silnem uderzeniem rogów, wywołał krwotok wewnętrzny u bizona, przebywającego z nim razem i sprowadzonego specjalnie dla jego towarzystwa. Wskutek krwotoku, bizon padł wkrótce nieżywy.

Z okazji 10-lecia PZPN-u amnestja dla graczy

Od dłuższego czasu krążą już wersje o ogłoszeniu przez Zarząd P. Z. P. N. z okazji 10-lecia istnienia najwyższej magistratury piłkarskiej amnestji dla wszystkich ukaranych piłkarzy polskich. W związku z tem dowiadujemy się, że termin ogłoszenia amnestji wyznaczony został na dzień 23 listopada b. r. W Łodzi z amnestji skorzysta niezawodnie stary świetny piłkarz Siły (Tarzan), który swego czasu został zdyskwalifikowany na dożywotnie.

Raid Łódzkiego Automobilklubu

W nadchodzącą niedzielę dnia 29 b. m. odbędzie się doroczny raid wojewódzki Łódzkiego Automobilklubu. Trasa raidu wojewódzkiego przedstawia się następująco: Łódź—Zgierz—Ozorków—Łęczyca—Grabów —Dąbie—Koło—Sompolno— Slesin —Słupca—Golina—Konin—Rychwał—Stawiszyn —Kalisz—Opatówek—Błaszki—Sieradz—Zduńska - Wola—Widawa—Łask —Wadlew—Piotrków, gdzie odbędzie się **meta.** Ogólna trasa wynosi 390 klm.

Łódź — Kraków

Mecz międzymiastowy 6 paźdz.

W dniu onegdajszym, po dłuższych pertraktacjach nadeszło wreszcie pismo z Krakowskiego Związku Piłkarskiego, że zgadza się na rozegranie w Łodzi w dniu 6 października meczu międzymiastowego. Warunek Ł. Z. O. P. N.—u, by Kraków przysłał do Łodzi pierwszy garnitur został przez K. Z. O. P. N. zaakceptowany.

W ten sposób na zakończenie tegorocznego sezonu spotkań międzymiastowych Łódź zobaczy pierwszorzędny mecz piłkarski z silną reprezentacją Krakowa. Skład reprezentacji Łodzi ustalony dopiero zostanie w przyszłym tygodniu.

Polska — Austrja mecz odbędzie się w Gracu

Austrjacki Związek Piłkarski postanowił jak wiadomo przenieść spotkanie piłkarskie Polska—Austrja z Wiednia do Gracu. Różnicę przejazdu z Wiednia do Gracu postanowił Związek Austrjacki zbonifikować P. Z. P. N.—owi. Skład reprezentacji Łodzi ustalony zostanie w przyszłym tygodniu przez kapitana związkowego P. Z. P. N.—u mira Lotha.

PZPN nie dopuści do rozłamu w Lidze

Na ostatniem posiedzeniu Zarządu P. Z. P. N.—u rozpatrywano sprawę grożącego rozłamu w Lidze oraz możliwości unieważnienia tegorocznych rozgrywek ligowych. Po kilkugodzinnej dyskusji Zarząd P. Z. P. N.—u postanowił nie dopuścić do rozłamu i w tym celu wystosował odpowiednie pisma do poszczególnych okręgowych związków piłkarskich.

Nr. 1883/29.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi XVI rewiru RAFAŁ SAKKIŁARI, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Radwańskiej Nr. 3, na zasadzie 1030 art. Post. Cywiln., ogłasza, że w dniu 4 października 1929 r. od godz. 10-ej rano w domu Nr. 167 przy ul. Piotrkowskiej odbędzie się licytacja ruchomości należących do Hersza Sendowskiego składających się z krosien, treib maszyny i inn. oszacowanych na zł. 1295.

Spis rzeczy i szacunek tychże przejrzany być może w dniu licytacji.

Komornik **RAFAŁ SAKKIŁARI.**

Nr. 1413, 1414, 1415/29.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi XVI rewiru RAFAŁ SAKKIŁARI, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Radwańskiej Nr. 3, na zasadzie 1030 art. Post. Cywiln., ogłasza, że w dniu 4 października 1929 r. od godz. 10-ej rano w domu Nr. 167 przy ul. Piotrkowskiej i Nr. 19 przy ul. Cegielnianej odbędzie się licytacja ruchomości należących do Hersza Sendowskiego składających się z krosien, treib maszyny i motoru elektrycznego oszacowanych na zł. 1780.

Spis rzeczy i szacunek tychże przejrzany być może w dniu licytacji.

Komornik **RAFAŁ SAKKIŁARI.**

Nr. 1905/29.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi XVI rewiru RAFAŁ SAKKIŁARI, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Radwańskiej Nr. 3, na zasadzie 1030 art. Post. Cywiln., ogłasza, że w dniu 1 października 1929 r. od godz. 10-ej rano w domu Nr. 261 przy ul. Piotrkowskiej odbędzie się licytacja ruchomości należących do Karola Barczyńskiego składających się z mebli oszacowanych na zł. 1080.

Spis rzeczy i szacunek tychże przejrzany być może w dniu licytacji.

Komornik **RAFAŁ SAKKIŁARI.**

Nr. 1681/29.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi XVI rewiru RAFAŁ SAKKIŁARI, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Radwańskiej Nr. 3, na zasadzie 1030 art. Post. Cywiln., ogłasza, że w dniu 1 października 1929 r. od godz. 10-ej rano w domu Nr. 12 przy ul. Wiznera odbędzie się licytacja ruchomości należących do Ferdynanda Puchana składających się z piaskowców-kamieni oszacowanych na zł. 1050.

Spis rzeczy i szacunek tychże przejrzany być może w dniu licytacji.

Komornik **RAFAŁ SAKKIŁARI.**

Do akt. Nr. 1323/1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego X rewiru w Łodzi, STANISŁAW STOPCZYŃSKI, zam. w Łodzi, przy ul. 11-go Listopada 51, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 października 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Cymera Nr. 33 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Lejona Nirenberga i składających się z motoru elektrycznego i maszyny do glansowania skóry oszacowanych na sumę zł. 500.

Łódź, dnia 14 września 1929 r.

Komornik **STANISŁAW STOPCZYŃSKI.**

Do akt. Nr. 1658/1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego X rewiru w Łodzi, STANISŁAW STOPCZYŃSKI, zam. w Łodzi, przy ul. 11-go Listopada 51, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 1 października 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Szerokiej Nr. 1/3 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Bruno Dancera i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 660.

Łódź, dnia 12 września 1929 r.

Komornik **STANISŁAW STOPCZYŃSKI.**

Do akt. Nr. 2512/1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik VI rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, LEON WĄSOWSKI, zam. w Łodzi, przy ulicy Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dniu 8 października 1929 r. o godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 16 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy M. Bialer i składających się z przędzy kolorowej oszacowanych na sumę zł. 480.

Łódź, dnia 23 września 1929 r.

Komornik **LEON WĄSOWSKI.**

Do akt. Nr. 2323/1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik VI rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, LEON WĄSOWSKI, zam. w Łodzi, przy ulicy Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dniu 8 października 1929 r. o godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Narutowicza 24 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy J. Erlichster i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 1000.

Łódź, dnia 23 września 1929 r.

Komornik **LEON WĄSOWSKI.**

Do akt. Nr. 2036 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi I rewiru LEONARD NABOROWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 16 października 1929 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Kilińskiego Nr. 232 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Juljana Pedego składających się z maszyny do szycia i innych ruchomości ocenionych na sumę 450 zł.

Łódź, dnia 17 września 1929 r.

Komornik **LEONARD NABOROWSKI.**

Do akt. Nr. 730 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi I rewiru LEONARD NABOROWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 2 października 1929 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Przędzalnianej Nr. 80 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Józefy Majerowej składających się z różnych mebli, ocenionych na sumę 465 zł.

Łódź, dnia 13 września 1929 r.

Komornik **LEONARD NABOROWSKI.**

Nr. 233, 234/29.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi XVI rewiru RAFAŁ SAKKIŁARI, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Radwańskiej Nr. 3, na zasadzie 1030 art. Post. Cywiln., ogłasza, że w dniu 8 października 1929 r. od godz. 10-ej rano w domu Nr. 5 przy ul. Kątnej odbędzie się licytacja ruchomości należących do firmy „D. Sumeraj i S—ka“, właść. Maurycy Sumeraj składających się z szali jedwabnych oszacowanych na zł. 650.

Spis rzeczy i szacunek tychże przejrzany być może w dniu licytacji.

Komornik **RAFAŁ SAKKIŁARI.**

Do akt. Nr. 2368/1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik VI rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, LEON WĄSOWSKI, zam. w Łodzi, przy ulicy Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dniu 3 października 1929 r. o godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 22, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jakóba Kapelusznika i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 850.

Łódź, dnia 23 września 1929 r.

Komornik **LEON WĄSOWSKI.**

Do akt. Nr. 2397/1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik VI rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, LEON WĄSOWSKI, zam. w Łodzi, przy ulicy Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dniu 3 października 1929 r. o godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Cegielnianej 55, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Berka Szpilcberga i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 550.

Łódź, dnia 23 września 1929 r.

Komornik **LEON WĄSOWSKI.**

Do akt. Nr. 2023/1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik VI rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, LEON WĄSOWSKI, zam. w Łodzi, przy ulicy Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dniu 10 października 1929 r. o odz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 48 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Helmor“ i składających się z płaszczy kąpielowych i ręczników oszacowanych na sumę zł. 1460.

Łódź, dnia 23 września 1929 r.

Komornik **LEON WĄSOWSKI.**

Do akt. Nr. 1388 i 1764/1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 1 października 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. żeromskiego Nr. 67 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Monka Dimanta i składających się z mebli, patefonu, klaczy ze źrebięciem i 2 par chomąt oszacowanych na sumę zł. 620; 560; 195; 400. —

Łódź, dnia 14 września 1929 r.

Komornik **JAN RZYMOWSKI.**

Do akt. Nr. 2077/1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego XIII rewiru w Łodzi STANISŁAW DULKOWSKI, zam. w Łodzi przy ul. Gdańskiej 6, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 30 września 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 33 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do firmy „Esel vel Jesel Polakow i S—ka“ i składających się z 25 koszul męskich popelinowych i zefirowych na sumę 550 zł.

Łódź, dnia 4 września 1929 r.

Komornik **STANISŁAW DULKOWSKI.**

Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa“ w Łodzi. Odbito w drukarni własnej, Piotrkowska 15. Redaktor odpowiedzialny: Adam Żuczkiewicz.